

KWARTALNIK

ISSN 1509-3735

TARNOGRODZKI



NUMER 58

ROK XV

2014

*Wesołego
Alleluja*

2014



*Jan Matejko
"Zmarwychwstanie"*



Wigilia wielkanocna 1966

*Jest taka Noc, gdy czuwając przy Twoim grobie, najbardziej
jesteśmy Kościołem –*

*Jest to noc walki, jaką toczy w nas rozpacz z nadzieją:
Ta walka wciąż się nakłada na wszystkie walki dziejów,
Napętnia je wszystkie w głąb
(wszystkie one – czy tracą swój sens? Czy go wtedy właśnie zyskują?)*

*Tej Nocy obrzęd ziemi dosięga swego początku.
Tysiąc lat jest jak jedna Noc: Noc czuwania przy Twoim grobie.*

Karol Wojtyła

*Najserdeczniejsze życzenia
na zbliżające się
Święta Wielkiej Nocy
dużo radości, pogody ducha,
obfitych łask i błogostawieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju
Świąt Wielkanocnych
z radosnym Alleluja
składają*

*Przewodniczący Rady Miejskiej
Jan Pawlik*

*Burmistrz Tarnogrodu
mgr inż. Eugeniusz Stróż*

Postać zmartwychwstałego Chrystusa w sztuce średniowiecznej

Ewangelie nie opisują samego momentu zmartwychwstania Chrystusa. Znajdujemy w nich tylko opis pustego grobu, aniołów przy grobie oraz relacje z pojawienia się zmartwychwstałego Chrystusa niewiastom, Magdalenie, apostołom czy uczniom idącym do Emaus. Pierwotnie więc w malarstwie czy rzeźbie nie przedstawiano samego zmartwychwstania, lecz wyłącznie te sceny, które są opisane w ewangeliami. Dopiero w końcu XI w. zaczęły się pojawiać, szczególnie w miniaturowym malarstwie książkowym, ilustracje przedstawiające Chrystusa wychodzącego z grobu. Ilustracje te często wypełniają pola inicjałów, czyli ozdobnych pierwszych liter tekstu. W XIV w. pojawia się nowy rodzaj malarstwa: malarstwo tablicowe. Są to obrazy wykonane farbami temperowymi na podkładzie drewnianym. Jednym z bardziej znanych obrazów tablicowych przedstawiających Chrystusa Zmartwychwstałego jest przechowywany w Galerii Narodowej w Pradze obraz anonimowego malarza zwanego Mistrzem z Trzebnicy namalowany około 1390 r.

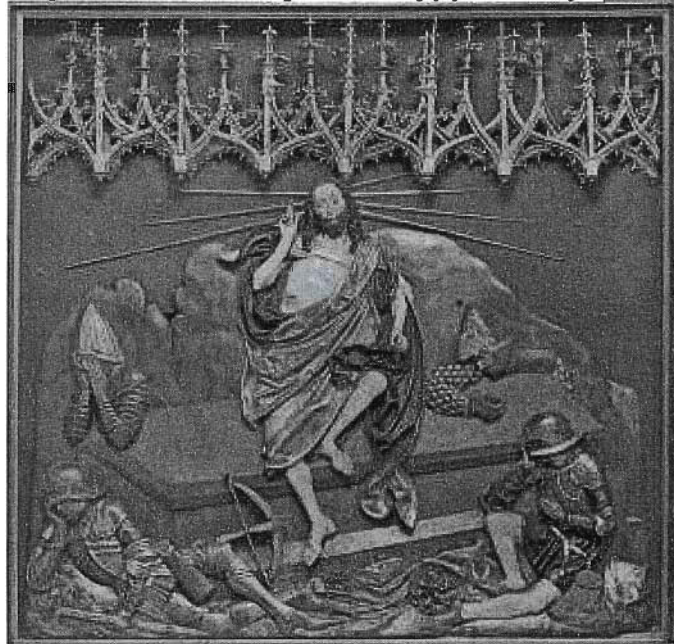
Ten niespokojny w swojej kompozycji i kolorystyce obraz przedstawia Chrystusa o nieco nienaturalnych proporcjach unoszącego się nad ukośnie umieszczonym, zamkniętym, opatrzonym pieczęciami sarkofagiem. Sarkofag otaczają oniemiały ze strachu żołnierze. Tłem obrazu są ciemne wzgórza z rosnącymi drzewami i skałą. Może jest to Ogród Oliwny? Chrystus jest ubrany w czerwoną szatę symbolizującą mękę i zmartwychwstanie. Szata nie zasłania torsu, na którym



widnieje krwawiąca rana zadana włócznią przez setnika. Także na rękach i nogach widnieją rany po gwoździach. Chrystus prawą ręką błogosławi, a w lewej trzyma czerwoną chorągiew z w i e Ń c z o n ą k r z y ż e m s y m b o l i z u j ą c ą triumf nad śmiercią i szatanem. Prawie sto lat później, bo w latach 1477-89 powstał znany nam wszystkim ołtarz polityk w kościele Mariackim w

Krakowie autorstwa słynnego rzeźbiarza Wita Stwosza. Na jego skrzydłach znajdują się płaskorzeźby przedstawiające sceny z życia Pana Jezusa i Matki Boskiej. Cztery z tych płaskorzeźb nawiązują do tematyki zmartwychwstania. Przy otwartym ołtarzu widoczna jest scena Zmartwychwstania. Po jego zamknięciu możemy oglądać trzy pozostałe: Chrystus w otchłani, Trzy Marie u grobu i Jezusa jako ogrodnika ukazującego się Marii Magdalenie.

Płaskorzeźba Zmartwychwstania przedstawia Pana Jezusa w złotej szacie z czerwonym podbiciem zstępującego z zamkniętego sarkofagu pilnowanego przez czterech żołnierzy rozmieszczonych na jego rogach. Nieco zaspani żołnierze zasłaniają rękami twarze przed blaskiem zmartwychwstałego Chrystusa. Inną wizję Zmartwychwstania przedstawia żyjący w latach 1466-1526 niemiecki malarz Matthias Grünewald, znany głównie jako autor wstrząsających scen pasyjnych, a głównie obrazów przedstawiających ukrzyżowanie.



Obraz będący częścią ołtarza z Isenheim wykonanego w latach 1512-1516 przedstawia Chrystusa promieniującego nieziemskim blaskiem unoszącego się nad otwartym grobem. Chrystus unosi z sobą rozwinięty całun grobowy. Część całunu tworzy jego szatę, która ma kolor królewskiej purpury. Większą część postaci Chrystusa obejmuje świetlista aureola, jakby świecące słońce, którego światło jest jednak mniejsze od światłości Chrystusa. Świat pograżony jest w ciemnościach. Światło Chrystusa rozświetla tylko najbliższe otoczenie: otwarty grób i przerażonych, przewracających się ze strachu żołnierzy. W okresie średniowiecza ukształtował się wzór postaci Zmartwychwstałego Chrystusa powtarzany w wielu późniejszych obrazach i rzeźbach. Niektórzy artyści, jak Mathias Grünewald czy znacznie później Jan Matejko nie stosowali się do tego wzoru. Od XV w. upowszechnił się zwyczaj umieszczania na ołtarzu w okresie wielkanocnym figury Zmartwychwstałego Chrystusa wykonanej według tego tradycyjnego wzoru: Chrystus z widocznymi ranami ubrany w czerwoną lub purpurową szatę, prawą ręką błogosławi, a w lewej trzyma chorągiew zwycięstwa. W wielu kościołach takie stare, często jeszcze średniowieczne figury zachowały się do dziś.

Edward Storch

RÓŻANIECKIE KAPLICZKI I KRZYŻE PRZYDROŻNE

Kapliczki i krzyże przydrożne na trwałe wpięły się w krajobraz polskiej wsi. Stanowią one niewątpliwie wyraz przywiązania jej mieszkańców do wiary chrześcijańskiej. Są także świadectwem duchowości ludowej, w której praca i życie codzienne przeniknięte są znakami Bożej obecności. Naznaczanie w ten sposób zagród, dróg i pól sprawiało, że Bóg był chciany w każdym miejscu, w którym żyje człowiek.

Tak samo było i w Różańcu, gdzie razem z mieszkańcami pojawiły się także symbole chrześcijańskiej wiary. Zapewne pierwszy krzyż przy gościńcu postawiony został przez osadników zaraz po założeniu wioski. W miejscu tym wzniesiono potem cerkiew i założono cmentarz. Najstarsze krzyże postawione były także przy drogach wiodących do wioski. Jeden dla wjeżdżających od strony Tarnobrodu, a drugi dla przyjeżdżających z Babic. Lokalizację obu tych krzyżów wyraźnie zaznaczono na mapach z XIX wieku.

Krzyż stawiany był bowiem najpowszechniej przy drogach, na skrzyżowaniach dróg, przy przeprawach przez rzekę, a także obok kapliczek, na cmentarzach i leśnych mogiłach. Krzyż stanowił nie tylko symbol wiary, ale był także przedmiotem kultu religijnego, skupiając życie modlitwne mieszkańców.

Proste drewniane krzyże stawiane pierwotnie, z biegiem lat niszczały i zastępowane były przez nowe. Często ustępowały miejsca różnorodnym kapliczkom.

Przydrożne kapliczki to niewielkie budowle kultowe wznoszone w celach wotywnych, dziękczynnych i obrzędowych. Przybierały formę figury na kolumnie lub słupie, wolno stojącego domku drewnianego lub murowanego czy ozdobnej skrzyneczki zawieszanej na drzewie lub słupie krzyża. Najczęściej były one dziełem artystów ludowych: stolarzy, kowali, rzeźbiarzy i kamieniarzy. Mieszkańcy lubelskiej wsi nazywali je po prostu „figurami”. Tę swoistą nazwę tak wyjaśniał w połowie XIX wybitny etnograf Oskar Kolberg: „Figurą nazywają włościanie krzyż Pański, znak i przypomnienie męki Zbawiciela. Lecz nazywają także figurą kapliczki małe np. św. Jana, Matki Boskiej Bolesnej i różnych Świętych, przy gościńcach albo przy drożynach w miejscach na to wybranych stawiane przez pobożnych fundatorów, którymi prawie zawsze są włościanie.”

Istniejące obecnie na terenie Różańca kapliczki i krzyże przydrożne pochodzą z XX w., chociaż ustawiono je w miejscu wcześniejszych. Najstarsze z nich wybudowano już na początku poprzedniego stulecia. Ich fundacja związana była z darowizną od mieszkańców wsi, którzy wyemigrowali do Ameryki. Początkowo za przekazaną kwotę zamierzano wybudować kościół, ale ostatecznie w 1905 roku postawiono nieistniejącą już kaplicę św. Antoniego (na jej miejscu stoi teraz kościół parafialny) i trzy figury z józefowskiego kamienia. Budowa kilku kapliczek w tym samym czasie możliwa była za sprawą „ukazu tolerancyjnego” z 1905 r., w którym car Mikołaj II pozwolił na wolność religijną.

Na terenie powiatu biłgorajskiego kamienne kapliczki wyrabiane były w józefowskim ośrodku kamieniarskim. Oprócz kapliczek kamieniarze wyciosywali także kamienie młyńskie i browarne, a przede wszystkim pomniki i nagrobki cmentarne. Często były to rodzinne zakłady kamieniarskie, wśród których wyróżniał się jeden prowadzony w Józefowie przez Kudełków.

Jedną z kaplic, pod wezwaniem świętej Bożej Rodzicielki, znajduje się na zachodnim krańcu wsi. [Na posesji Romana Kowalczyka w Różańcu Drugim.] Została

ona wybudowana w 1906 roku. Osadzona na trójstopniowym cokole kapliczka z wnęką, wykonana w józefowskim wapieniu, zwieńczona jest krzyżem. We wnęce znajduje się prosta rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus na ręku.



Poniżej inskrypcja wotywna „Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko” oraz data budowy.

Druga najstarsza kapliczka tej samej fundacji znajduje się w Różańcu Pierwszym. [Stoi przy posesji Tadeusza Roja] „Figura” na podstawie trójstopniowej ma kształt czworoboku, od frontu opatrzonego bardzo zniszczonym obrazem Matki Bożej w wizerunku jasnogórskim i zwieńczona jest sporym krzyżem, z umieszczonym na nim krzyżem żelaznym z pasyjką. Dodatkowo przytwierdzono do niej od przodu kapliczkę



skrzynkową z rzeźbą Maryi Niepokalanej, która pierwotnie zdobiła fronton kaplicy Św. Antoniego. Kapliczka wykonana została w wapieniu. Na jej tylnej ścianie wyryta jest data powstania „1906 r.”. Kapliczka ogrodzona jest płotem sztachetowym na kamiennych słupach.

Kolejna kapliczka usytuowana jest na dawnej granicy wsi, przy drodze wiodącej do Tarnogrodu. [Stoi na skrzyżowaniu drogi polnej i szosy, na działce rolnej Jana Małka.] Od niepamiętnych czasów stał w tym miejscu krzyż drewniany. Zaświadczają o tym mapy Królestwa Kongresowego z 1839 r. i austriackie z 1899 roku. W 1908 roku postawiono w tym miejscu kapliczkę wykonaną z kamienia józefowskiego. Na dwustopniowej podstawie ustawiony jest wysoki czworoboczny cokół opatrzony inskrypcjami. Na nim znajduje się właściwa kapliczka z wnęką z ozdobnymi łukami. Całość wieńczy kamienny obelisk zdobiony motywem roślinnym, u szczytu zaś krzyż o kulistych zakończeniach ramion. We wnęce kapliczki znajduje się współczesna figurka Najświętszej Maryi Panny. Na frontowej stronie cokołu widnieje tytuł wotywny: „Od powietrza głodu ognia i wojny, wybaw nas Panie”, a nieco niżej: „Fundatorzy tej figury ci którzy pracują w Ameryce” i data „1908 r.”. Jest ona ogrodzona metalowym drutem na kamiennych słupkach o wysokości 30 cm. W roku 1992



została odnowiona przez parafianina Marka Mirskiego. Dwukrotnie w latach 1993 i 1997, wizytując parafię w Różańcu, odwiedzał ją ks. bp Jan Śrutwa, Biskup Zamojsko-Lubaczowski.

Organizowaniem budowy kapliczek postawionych w latach 1905-1908 zajmował się Stanisław Gurdziel.

Przy drodze polnej w Różańcu Pierwszym, która była niegdyś głównym traktem prowadzącym do Babic, stoi inna starodawna kapliczka. [Nad skarpą obok posesji Jana Blicharza.] Wielowiekową obecność krzyża w tym miejscu potwierdzają wspomniane już XIX - wieczne mapy. Legenda mówi także o spoczywających pod nią w mogile powstańców styczniowych. Obecny jej kształt jest zasługą Wawrzyńca Bazana, który ufundował ją w 1953 roku. Kapliczka składa się z trzech segmentów. Na trójstopniowym cokole umieszczony jest czworoboczny słup wykończony gzymsem. Na nim obelisk z krzyżem z

pasijką u szczytu. Na frontowej stronie znajduje się wnękka a pod nią napis: „Przez krzyż i mękę swoją, wybaw nas Panie”. Figura ogrodzona jest płotem sztachetowym.

Do starych „figur” należą jeszcze dwa krzyże wotywnie wzniesione podczas pomoru, jaki dotknął wieś pod koniec XIX wieku.

Jeden z nich wzniesiony jest przy drodze przez wieś [na posesji Jerzego Kupczaka] w Różańcu Pierwszym. Jest to jednoramienny krzyż dębowy o wysokości 4 metrów, odnowiony w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Na skrzyżowaniu jego ramion przytwierdzony jest grecki krzyż żelazny bez pasyjki, pochodzący z XIX wieku. Poprzedni krzyż opatrzony był na ramionach napisem: „Od powietrza, głodu ognia i wojny wybaw nas Panie”.

Drugi krzyż przydrożny stoi w Różańcu Drugim. [Na posesji Ryszarda Wlazia.] Początkowo był tu krzyż drewniany. Obecny, metalowy postawiono w 1995 roku. Na jego ramionach znajduje się napis: „Od powietrza, głodu ognia i wojny wybaw nas Panie” a na szczycie belki pionowej równoramienny krzyżyk żelazny. Krzyż jest ogrodzony przesłami metalowymi.

Przy kościele parafialnym znajduje się pomnik kamienny nieznanego autorstwa, poświęcony ofiarom II wojny światowej. Stanowi go stół ofiarny z okazałym krzyżem, ozdobionym wieńcem cierniowym i rzeźbą orła z rozpostartymi skrzydłami. W dolnej części ołtarza tablica z inskrypcją: „Ku czci wymordowanych, którzy padli ofiarami barbarzyńskiego mordu z rąk okupanta hitlerowskiego w latach 1939-1944”. Ten piękny pomnik ufundowała miejscowa społeczność w 1950 roku. Jego fotografia autorstwa Adama Bujka zamieszczona w czwartym tomie albumu „Krzyż Polski” opisana jest przez prof. Andrzeja Nowaka w następujący sposób: „Krzyże pamięci dające wyraz odwiecznej wiary i wdzięczności walczącym za ojczyznę zdobią cały kraj, nie tylko katedry i place wielkich miast”.

Figura Matki Bożej Fatimskiej znajduje się przy drodze wojewódzkiej w Różańcu. [Na posesji Juliana Jabłońskiego.] Rzeźba autorstwa Jana Pastuszka wykonana jest w wapieniu józefowskim. Na kamiennym cokole



wyryty jest napis fundacyjny: „Na pamiątkę nawiedzenia rodzin przez kopię figury Matki Bożej Fatimskiej”. Kapliczkę ufundowały okoliczne rodziny w 1997 roku.

Na placu przy kościele św. Stanisława Kostki

od 2012 roku stoi figura ku czci Maryi Niepokalanej. Na murowanym cokole znajduje się kamienna rzeźba Matki Bożej, wykonana przez Jana Pastuszka z Józefowa. Na tablicy umieszczonej w cokole wyryty jest napis: „Matko opiekuj się nami”, a poniżej: „Matce Bożej Strażacy z Różańca Pierw. i Parafianie”. Kapliczka jest dziękczynieniem druhow z Ochotniczej Straży Pożarnej za 90 - letnią opiekę NMP nad wsią i drużyną. Figura poświęcona została przez Administratora Apostolskiego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej ks. bpa Mariusza Leczczyńskiego w dniu 8 lipca 2012 r., podczas wizytowania parafii.

Nieopodal drogi polnej w odległości kilometra od wioski znajduje się kapliczka św. Huberta. [Na działce rolnej użytkowanej przez Bronisława Dworniczaka.] Jest to wydrążony pień lipowy, w którym umieszczona została płaskorzeźba przedstawiająca św. Huberta. Jej autorem jest Ryszard Sobaszek z Ignatówki k/Biłgoraja. Na pniu wyryty jest także napis: „Darz Bór”. Kaplica ma sześciopadowy, łamany dach, pokryty miedzianą blachą, który zwieńczony jest metalowym krzyżem. Kapliczkę w 2012 roku ufundowali myśliwi z Koła Łowieckiego nr 10 „Leśnik” w

Biłgoraju.

Kapliczki i krzyże przydrożne to ważne punkty odniesienia w terenie, które posiadają przede wszystkim wartość religijną i patriotyczną. Z nimi bowiem związanych jest wiele wydarzeń z życia osobistego i społecznego mieszkańców Różańca. Wiedzę o nich przechowywali ludzie, którzy czuli się zobowiązani do przekazania jej następnym pokoleniom. Tych osób jest coraz mniej, na szczęście wiedzę o różanieckich kapliczkach i przydrożnych krzyżach można zapisać i utrwalić.

Piotr Kupeczak

Literatura:

Jan Okapiec. „Inwentarz miejsc kultu religijnego”. [Różaniec] 1971. Rkps.

Krzysztof Garbac. „Na szlaku biłgorajskich kapliczek i krzyży przydrożnych”. Zielona Góra 2009.

Adam Bujak. „Krzyż Polski”. Patriotyzm i męczeństwo, t. 4. Wyd: Biały Kruk. Kraków 2011.

LOS POLSKICH DZIECI W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ – RABUNEK I GERMANIZACJA DZIECI POLSKICH. CZ.1

Od zarania dziejów ludzkości dzieci były największym bogactwem każdego narodu, były jego nadzieją na przyszłość. W dotychczasowych różnych licznych wojnach, nawet tych barbarzyńskich, starano się zawsze oszczędzać i ochraniać dzieci nawet wrogów, respektując niepisane prawa moralności. Zbrodnie, jakich dopuścili się Niemcy hitlerowskie wobec dzieci podbitych krajów, były najczarniejszą plamą na ich sumieniu.

Faszyzm nie oszczędzał nikogo. Całe swe ostrze ludobójczych poczynań, swe okrucieństwo kierował na najmłodsze pokolenia.

Władze hitlerowskie dokonywały masowego rabunku i germanizacji wielu narodowości: czeskiej, jugosłowiańskiej, francuskiej, norweskiej, rumuńskiej, rosyjskiej, białoruskiej, ukraińskiej, łotewskiej oraz polskiej. Charakter i rozmiar tej zbrodni był inny w tamtych krajach niż w Polsce i zależał od miejscowych warunków poszczególnych krajów.

W Czechosłowacji akcją germanizacyjną objęto dzieci czeskie pochodzące przeważnie ze spacyfikowanych miejscowości Lidice i Leżaki, zaś w Jugosławii dzieci rodziców, których zamordowano lub osadzono w obozach koncentracyjnych. W Rumunii rabunkiem objęto dzieci volksdeutsche. Ze Związku Radzieckiego sprowadzano do Niemiec dzieci, które na podstawie wyglądu zewnętrznego stanowiły „pożądany przyrost ludności niemieckiej”, oraz dzieci zamordowanych rodziców. Na Łotwie i w Estonii dzieci sieroty umieszczano w miejscowych sierocińcach, skąd przewieziono je w roku 1944 do Rzeszy. W tym samym roku przystąpiono do masowego rabunku dzieci białoruskich, ukraińskich oraz jugosłowiańskich za pośrednictwem niemieckich oddziałów frontowych. Do Niemiec przywożono również w celach germanizacyjnych dzieci norweskie oraz kobiety norweskie będące w ciąży z niemieckimi żołnierzami.

W roku 1944 zamierzano przebadac pod względem rasowym i zdrowotnym dzieci Francuzek, których ojcami byli Niemcy, a następnie dzieci te sprowadzić do Rzeszy. Ponadto interesowano się dziećmi litewskimi oraz estońskimi i rozważano możliwość przewiezienia ich do Niemiec.

RABUNEK dzieci – to istotna część składowa walki biologicznej, jaką prowadziły Niemcy hitlerowskie przez wiele lat ze wszystkimi podbitymi narodami Europy. Walka

biologiczna zaborczych kół niemieckich z narodem polskim tkwi korzeniami w dalekiej przeszłości, ale jej nateżenie przypadło na lata drugiej wojny światowej.

Wiele zbrodni niemieckich okresu II wojny światowej jest nadal skrywanych lub mało znanych. Zapewne należy do nich RABUNEK i GERMANIZACJA dzieci podległych narodów, a w pierwszym rzędzie narodu polskiego. Na ziemiach rdzennie polskich, zagarniętych przez Prusy w XVIII wieku, ostrze polityki germanizacyjnej zawsze wymierzone było w to, co dla każdego narodu jest najważniejsze, co stanowi podstawę jego dalszego rozwoju – czyli dziecko. Walka o dziecko, o młode pokolenie była od dawna punktem centralnym walki narodowościowej na Śląsku, Pomorzu czy Wielkopolsce. Los Polski na tych terenach w zdecydowanej mierze zależał od polskości na tych terenach, od zdecydowanego podejścia młodzieży. W takiej sytuacji walka o młode przyszłe pokolenie, o duszę dziecka polskiego i jego stosunek do ukształtowanej postawy nabrała nowych, jakże wymownych aspektów okresu hitleryzmu. Sytuacja rozrodco – biologiczna ludności polskiej na pograniczu wschodnim Rzeszy wypierała ludnościowo stamtąd niemczyznę i dlatego była poważnym zagrożeniem Niemiec na tych terenach. Dlatego też starano się za wszelką cenę dążyć do wzmocnienia niemieckiego organizmu narodowego elementem polskim. Z tego też powodu system germanizacyjny dawnego okresu starano się udoskonalić. Do walki o dziecko polskie, śląskie, mazurskie, warmińskie, kaszubskie wprowadzono cały system ochronki, przedszkoli, domów opiekuńczych, kolonii, obozów letnich itp.

Germanizacji dziecka polskiego służył również system hitlerowskiego prawa totalnego – np. ustawa zabraniająca wnoszenia do akt stanu cywilnego imion o brzmieniu nieniemieckim. Twórcy rasistowskiej ideologii czystości rasowej stworzyli teorię o tzw. „krwi pokrewnej” – czyli równocennej do krwi nordyckiej, do której zaliczali m.in. Ślązaków, Kaszubów, Mazurów – by w ten sposób podbudować swą ideologią akcję germanizacyjną.

Walka biologiczna z narodem polskim nie była wynalazkiem okresu drugiej wojny światowej. Zrodziła się już dużo wcześniej, tylko dopiero doświadczenia wojenne wykazały całą jej zbrodniczość. W czasie wojny Hitler nie liczył się już z tzw.

ochroną mniejszości, zobowiązaniami międzynarodowymi, których już nie musiał przestrzegać. Ideolodzy „Herrevolku” wykazywali w swych planach wobec narodu polskiego pewną wspaniałomyślność. Przyznawali bowiem, iż z rasowego punktu widzenia naród polski składa się w istocie z tych samych elementów co i naród niemiecki. Różnica polegała jedynie na innym układzie liczbowym poszczególnych elementów rasowych. Wszyscy Polacy – w pierwszym rzędzie dzieci – wartościowi z rasowego punktu widzenia (tj. elementy nordyckie i nordyckofalijskie – wg terminologii rasistowskiej – mieli ulec germanizacji lub zginąć.

Za cenę minimalnego bezpieczeństwa osobistego i możliwości kształtowania dalszego swego losu, za wyrzeczenie się raz na zawsze swej narodowości, języka, tradycji narodowej – mieli zasilić niemiecki organizm narodowy – kurczący się gwałtownie w wyniku ponoszonych strat biologicznych na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Terenem realizacji tych planów stały się nie tylko ziemie włączone do Rzeszy (jak: Łódzkie i Poznańskie), ale także Generalne Gubernatorstwo.

Z ogólnej liczby ponad 6 milionów obywateli naszego kraju, którzy zginęli w latach 1939 – 1945, ponad jedną trzecią tj. 2 miliony 200 tysięcy stanowiły dzieci i młodzież. Ponad 200 000 polskich dzieci zostało wywiezionych do III Rzeszy w celach germanizacyjnych, z czego zaledwie do 15% zdostało po zakończeniu drugiej wojny światowej repatriować do kraju – mimo czynionych prób i działań Polskiej Misji Repatriacyjnej i organizacji IRO działającej w strefach zachodnich do drugiej połowy 1950 r. Zbierane i grupowane dzieci po wojnie w koszarach wojskowych dalej były grabione przez wyzwolicieli. Rewindykacja dzieci polskich napotykała po wojnie w Niemczech ogromne trudności, które nie zawsze znajdowały zrozumienie u władz w zachodnich strefach okupacyjnych, gdyż i one starały się już po wojnie wywozić polskie dzieci do swych krajów: Włoch, Szwajcarii, Hiszpanii, Holandii, Danii, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Natomiast nieodnalezione (nieodebrane) dzieci – poddawane wcześniej germanizacji w różnych ośrodkach adaptacyjnych – po wcześniejszej zmianie imion i nazwisk polskich na niemieckie – często nie wiedziały o tym lub nie znały swego prawdziwego nazwiska z uwagi na wiek. Nie znając prawdziwego swego losu, pochodzenia, narodowości, nie mogły interweniować i starać się o powrót do macierzystego kraju.

W książce Wnuka „Dzieci Polskie Oskarżają”, Wydawnictwo Literackie 1975 r. na str. 328/329 podany jest Wykaz 29 transportów, w których w okresie od 7 lipca do 25 sierpnia 1943 r. wywieziono do Rzeszy 4454 dzieci w wieku od 2 do 14 lat, pochodzących ze spacyfikowanych terenów Zamojszczyzny.

W ramach realizacji „Generalnego Planu Wschodniego” Rzeszy – General Plan Ost – planu powiększenia przestrzeni życiowej Niemców od jej granic wschodnich aż do Jeziora Ładoga w ZSRR – z objętych 297 wsi i osad wysiedlono ponad 110 000 jej mieszkańców, co stanowiło ok. 31% ludności terenów Zamojszczyzny. Z ponad 30000 Dzieci Zamojszczyzny objętych akcją pacyfikacyjno – wysiedleńczą ok. 10000 zmarło zaraz po wysiedleniu w obozach w Zamościu, Zwierzyńcu, Majdanku, Oświęcimiu – lub w transportach kolejowych - dzieci wywożono w mroźną zimę 1942/43 w bydłych wagonach z zakratowanymi oknami z powybijanymi szybami. Dzieci umierały również z powodu braku rodzicielskiej opieki lub w okresie letnim z powodu braku pożywienia, wody, chorób tyfusu, czerwonki, biegunki itp. Transporty dzieci szły w różnych kierunkach: Bydgoszczy, Chojnic, Tczewa, Gdyni, Pilawy, Sobolewa, Maciejowic, Łaskarzewa, Ludwikowa, Mokrego, Łodzi, Chełmna, Piły, Półczyna, Poznania, Wrocławia, Sterydyna, Kosowa, Łącka, Stoczków, Starogardu. Tylko w transporcie do Siedlec w dniu 1 lutego zmarło 23 dzieci. W Siedlcach pochowanych jest na dwóch cmentarzach łącznie 42 Dzieci Zamojszczyzny, w Łosicach - 44, w Mordach - 18. Z transportu w porze letniej w Trawninkach „wygruzono” (może słowo nieadekwatne w tym miejscu) 60 dzieci, które pochowano w zbiorowej

mogile w lesie Borki – a napis na płycie pomnika brzmi: „DZIECI DZIECIOM UFUNDOWAŁY TEN POMNIK”, 98 pochowanych w zbiorowej mogile na cmentarzu w Lublinie przy ul. Lipowej. Mogiły polskich dzieci rozsiane są po Polsce: również w Opolu, Warszawie, Garwolinie, Łodzi, Konstancynie, jak i w Niemczech, Czechach, Austrii i innych krajach.

Zbrodnie hitlerowskie na Polakach, w szczególności na polskich dzieciach przewyższały wszystkie dotychczasowe, jakie znane były w naszej historii liczącej przeszło 1000 lat.

Jeszcze przed padnięciem pierwszych strażów z pancernika Schleswig–Holstein rozpoczynających działania wojenne przez Niemców we wrześniu 1939 r. na Polskę – hitlerowcy osadzili w więzieniu, a później zesłali do obozów koncentracyjnych personel i uczniów Szkoły Polskiej w Kwidzynie, miście, w którym toczyła się walka o zachowanie polskości. Policja i agenci otoczyli gmach szkoły, aresztując młodzież i nauczycieli. Na zatrzymanych czekały już autobusy. W tyle samochodu i obok kierowcy siedzieli uzbrojeni hitlerowcy. Na rękach mieli czerwone opaski z czarną swastyką, broń zwróconą w stronę konwojowanych, gotową do strzału. I tu nasuwa się pytanie: *Przeciwko KOMU?* – przeciw bezbronnym dzieciom i towarzyszącemu im wychowawcy. Zostali oni wszyscy przywiezieni do miejsca odosobnienia, którym okazał się zakład dla obłąkanych – nieczynny już od dwóch lat w miejscowości Tapiaw koło Królewca. Obsługę powiadomiono, że będzie teraz pilnowała groźnych przestępców politycznych. W pięć dni później Niemcy wkroczyli już do Polski na całej długości granicy bez wypowiedzenia wojny. Ich wojska niosły już od tej pory zagładę ludności w całym kraju, nie oszczędzając nikogo. W myśl wyznań Kanclerza III Rzeszy i Führera Adolfa Hitlera – ofiarą ich padli nie tylko polscy żołnierze, ale starcy, kobiety i dzieci. Żołnierze Wehrmachtu strzelali do bezbronnej ludności, nie zważając na nic.

Już w sierpniu 1939 r. przemówił Hitler do zgromadzonych w jego kwatery wyższych dowódców wojskowych: „Nasza siła leży w naszej szybkości działania. Wysyłam na Wschód moje Totenkopfstandarte z rozkazem zabijania bez litości i pardonu wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci polskiej rasy i języka. Tylko w ten sposób zdobędziemy teren, którego tak bardzo potrzebujemy”. Program ten był jasny – nie pozostawiał żadnych wątpliwości. Okupacja niemiecka oznaczała dla milionów Polaków i ich dzieci – śmierć. Tereny okupowane przez III Rzeszę stały się wielkim obozem zagłady. Napisy „Nur für Deutsche” (tylko dla Niemców) w kinach, bibliotekach, muzeach, przy wejściu do parków, ogródków dziecięcych i na placach zabaw wiązały się z zakazem wstępu dla polskich dzieci.

cdn.

Bolesław Szymanik

Opracowano na podstawie literatury:

1. „Dzieci Polskie Oskarżają”, Józef Wnuk, Wydanie Lubelskie, 1975 r.
2. „Hitlerowski Rabunek Dzieci Polskich 1939 – 1945”, Roman Z. Hrabar, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1960.
3. „Hitlerowski Obóz Przesiedleńczy w Zamościu, Henryk Kajtel, Zarząd Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny, Biłgoraj 2003 r.
4. „Na rozkaz i bez rozkazu”, Roman Hrabar, Wydawnictwo śląskie.
5. „My, dzieci z łagrów”, pod red. Bożeny Krzywobłockiej, Wyd. Grant 1998 r.
6. Relacja własna.
7. „Czas niewoli, czas śmierci”, Roman Hrabar, prac zbiorowa, Wyd. Interpress, Warszawa 1979 / „Martyrologia dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej.
8. „Dzieci Zamojszczyzny okresu okupacji niemieckiej”, praca zbiorowa: Zbigniew Słomka, Stowarzyszenie Dzieci Zamojszczyzny, 2013 r.

„NIEZWYKŁA LEKCJA HISTORII”



Dnia 17.02.2014r. do Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. W. Witosa w Różańcu przybyła grupa rekonstrukcyjna „Garnizon Jarosław” znana z wielu uroczystości historycznych w regionie, m.in. obchodów Września’39 i Katynia w Tarnogrodzie. Młodzież z „zapartym tchem” wysłuchała wykładu Zygmunta Hutyszefa grupy, z zawodu rusznikarza. Największe emocje wywołało bezpośrednie poznanie uzbrojenia wojsk polskich, niemieckich i sowieckich z okresu II wojny światowej. Młodzież mogła wziąć do ręki oryginały i repliki broni, nałożyć autentyczne hełmy i plecaki żołnierskie. Członkowie grupy- pasjonaci historii, wśród nich nasz rodak Gustaw Pawłowski z Tarnogrodu, wystąpili w pełnym umundurowaniu i odpowiadali na dziesiątki pytań. Tak niezwykła lekcja historii i patriotyzmu minęła szybko i zgodnie z wolą młodych zostanie powtórzona w przyszłym roku.



Opiekun koła historycznego
Marian Kucharczuk

Wiejskie teatry w swojej stolicy

W dniach 31 stycznia-2 lutego br. w Tarnogrodzie można było podziwiać zmagania aktorów podczas XXXIX Międzywojewódzkiego Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych.

Tegoroczny sejmik to trzydniowy cykl przedstawień ukazujących uroki życia wsi naszych dziadów i

Edward Wojtaszek zauważył, że sejmik był bardzo dobrą pracą wielu ludzi. Reżyser zaznaczył, że aby przedstawienie było udane, niezbędny jest dobry scenariusz i zespół aktorów, bo jeśli któryś z tych elementów kuleje, to występ nie będzie należał do najlepszych. W większości prezentacji to się udało,

znalazły się jednak i takie, w których, według specjalisty, zakończenie było słabą stroną widowiska.

Jako ostatni zaprezentował się Amatorski Zespół Teatralny z Turubina, który pokazał przedstawienie pt. „Herody”. Była to jedna z grup, która zadebiutowała podczas tegorocznego sejmiku, a swój występ przygotowała w oparciu o przekazy ustne mieszkańców swojej gminy. Zespół powstał w październiku 2013 roku.

źródło: <http://www.gazetabilgora.pl/ps-26681-teatralnie-w-tarnogrodzie/>

*

Warto nadmienić, że Uchwałą Sejmu RP rok 2014 jest rokiem Oskara Kolberga – wielkiego folklorysty, etnografa i muzyka, twórcy pomnikowego dzieła *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, ukazującego życie, kulturę i twórczość ludową.



pradziadów. Dodatkowo była to wspaniała oferta kulturalna, dzięki której można było przybliżyć publiczności tradycje i obrzędy z regionów całej Polski. Z zapowiadanych 19 zespołów do Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury przybyło 17 grup, z czego jedną trzecią stanowiły zespoły debiutanckie.

W ocenie komisji artystycznej, w skład której wchodził: teatrolog **prof. Lech Sliwonik**, reżyser Edward Wojtaszek, dr Bożena Suchocka-Kozakiewicz i dyr. Katarzyna Smyk XXXIX Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych był owocny w doznania artystyczne. Przewodniczący rady artystycznej prof. Sliwonik podkreślił, że tegoroczny sejmik zostanie zapamiętany jako prezentacja wielu debiutów, co jest informacją bardzo dobrą, ponieważ osób zainteresowanych tą formą sztuki jest coraz więcej.

Dr Bożena Suchocka zwróciła uwagę na swobodę i naturalność aktorów prezentujących się na scenie, co jest ważniejsze niż popisy gry aktorskiej. Według pani doktor bardzo optymistyczne jest to, że wśród twórców jest bardzo wielu młodych ludzi, którzy chcą podejmować temat tradycji i ją kultywować.

Prezentujące się zespoły w swoich przedstawieniach pokazały różne rodzaje obrzędowości, tj. obrzędowość rodziny, doroczne święta, wigilię, prace domowe czy dawne zwyczaje. Zdaniem **dra Katarzyny Smyk** dzięki tak różnorodnym występom widzowie mogli zobaczyć różnorodność strojów, tych codziennych i świątecznych oraz wyposażenie dawnych wiejskich domów. Publiczność miała możliwość zapoznania się ze starymi koledami, których dzisiaj już się nie śpiewa. A same spektakle uchwyciły moment spotkania się biedy i dramatu na polskiej wsi.



Rok Oskara Kolberga

Powiatowy Przegląd Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych

17 marca w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury odbył się już XV Powiatowy Przegląd Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych. Na scenie wystąpili: Akademia Przedszkolaka z Publicznego Przedszkola Językowego w Biłgoraju – „Jaś i Małgosia”, Koło Teatralne „WESOŁE DZIECIAKI” ze Szkoły Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej – „Awantura w muzeum”, Integracyjna



Grupa „UENUS” z Miejskiego Zespołu Szkół w Biłgoraju – „Kopciuszek- na wesoło”, „FIGIELEK” z Zespołu Szkół Samorządowych im. Jana Pawła II w Terespolu-Zaorendzie – „Jak Michał pisał wypracowanie”, Szkoła Podstawowa w Woli Różanieckiej – „Każdy jest inny”, Koło Teatralne „WESOŁE DZIECIAKI” ze Szkoły Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej – „Brzydkie kaczątko”, Teatrzyk szkolny z Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Papieża Jana Pawła II w



Dereźni – „Sum – matematyk”, U-12 z Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Gromadzie - „W pewnym Królestwie”, Teatrzyk szkolny ze Szkoły Podstawowej w Smółsku - „Zabawa w śpiącą Królową”, Teatr szkolny ze Szkoły Podstawowej w Soli – „Mucha przed Sędem”.



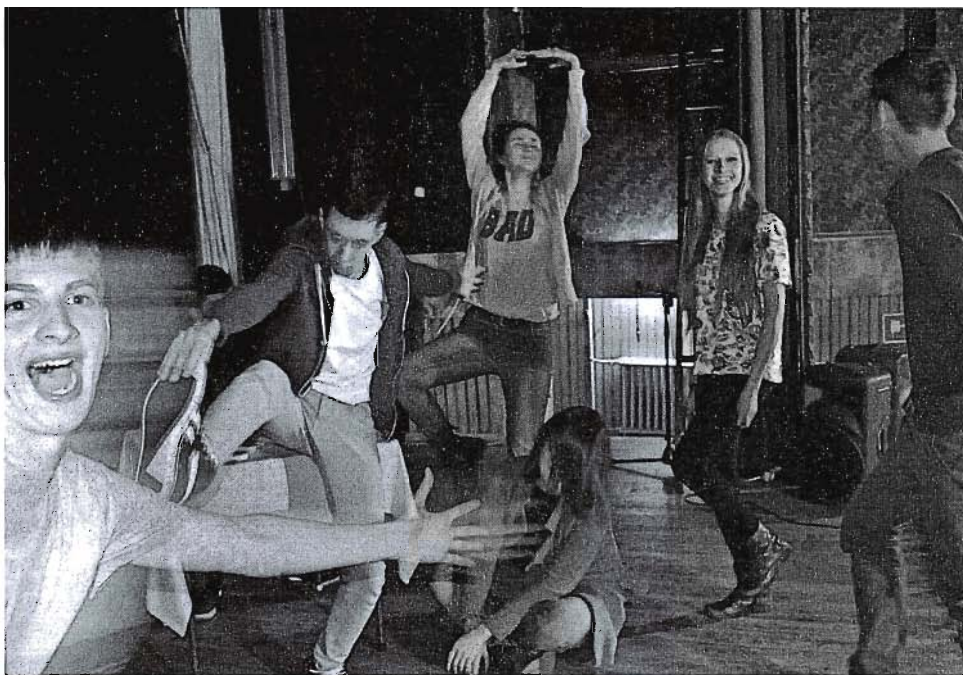
RYZYKANCY z Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie - „Pif-paf! Jesteś trup!”, Teatr młodych TOK SHOW z Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury - „Skapiec”.



TEATR MŁODYCH TOK SHOW

Teatr młodych działa przy Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury od jesieni ubiegłego roku. Dyrektor Tok-u Renata Ćwik powierzyła misję stworzenia młodzieżowej grupy teatralnej Monice Komosie. Od początku założeniem było połączenie pasjonatów aktorstwa z gimnazjum i szkół średnich.

zapropoŃował mi przyłączenie się do grupy teatralnej dla młodzieży przy naszym Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury. Od razu się zgodziłam, ponieważ zawsze lubiłam teatr, a w przedstawieniach gram od lat najmłodszych. Gdy usłyszałam, że grupę ma poprowadzić p. Monika, bez wahania poszłam na pierwsze spotkanie.



Początki

Kamil: Swoją działalność jako ciągle formująca się grupa rozpoczęliśmy w październiku ubiegłego roku. Początki opierały się na ćwiczeniach i zabawach teatralnych. Pierwsze decyzje co do spektaklu podjęte zostały w listopadzie. Wtedy to pani Monika rozdała nam scenariusze do „Skąpca”. Dostałem główną rolę (jakim cudem ?!) i cieszyłem się z tego bardzo. Zaczęły się regularne próby, raz, czasem dwa razy w tygodniu. Bardzo się cieszyłem, kiedy po długim dniu w szkole mogłem pójść na zajęcia. Rozmawianie i przebywanie z ludźmi o podobnych zainteresowaniach oprócz pracy nad sztuką było czymś bardzo miłym. Dzięki próbom nie nudziłem się za często w domu (nauka tekstu, spontaniczna praca nad dykcją), poznałem nowych znajomych i pogłębiłem te starsze znajomości. Przez listopad i grudzień próby wyglądały mniej więcej tak: „a słowo było na papierze i na papierze było słowo” ;D

Dagmara: W październiku ubiegłego roku mój przyjaciel

Kacper: Sam bym nigdy nie wpadł na teatr, ale koledzy mnie namówili. Z czasem zaczęło mi się podobać. Na spotkaniach nie można się nudzić.

Kamila: Na początku jak dowiedziałam się od Zbyszka o pomyśle zaangażowania się w działalność teatralną, nie byłam bardzo pozytywnie nastawiona... Nie wiedziałam, jak to będzie wyglądać, jednak powiedziałam sobie: *Czemu nie? Poszłam na pierwsze spotkanie i nie żałuję!*

Michał: Początki zawsze są trudne: pierwszy kontakt z tekstem, pierwsze słowo na scenie...

Premiera coraz bliżej

*„Ich sztuka jest sztuką moją,
melodię słyszę choralną,
jak rosną w burzę nawalną,
w gromy i wichry się zbroją.”*

Kamil: W styczniu wszystko wyglądało inaczej. Czuliśmy większą presję z powodu zbliżającej się premiery. Gdy poszliśmy do biblioteki po stroje, uzmysłowiłem sobie, jak to ma wyglądać. Próby odbywały się już teraz tylko na scenie. Czulem, że



poprzednie miesiące ćwiczeń nie mogą pójść na marne i nie mogłem zawieść pozostałych. Wiedziałem, że za kilka dni to się stanie. Chcąc jak najlepiej utożsamiać się ze skąpym, sześćdziesięcioletnim bohaterem oraz ciągle poszukując natchnienia, postanowiłem w przeddzień premiery obejrzeć film, który jest ekranizacją książki Moliera pt. „Skąpiec” w reżyserii Louisa de Funès’a. Reżyser zagrał w filmie Harpagona. Zyskałem dzięki temu kilka pomysłów, które wykorzystałem w spektaklu.

Kamila: Tak naprawdę zaangażowałam się całą sobą, kiedy zdecydowaliśmy się wystawić „Skąpca”. Wtedy już wiedziałam, że cała ta przygoda z teatrem jest na poważnie.

To ten dzień!

Kamil: Nadszedł ten dzień. 9 lutego 2014r. – zapamiętam na długo. Od samego rana czułem, że zrobię dzisiaj coś nowego, niezwykłego, coś, czego nie doświadczyłem jeszcze w swoim życiu. Cały czas o tym myślałem.

Ostatnie powtórzenie tekstu i o 14:30 byłem już na scenie, by zrobić ostatnią przedpremierową próbę. Po niej każdy relaksował się przed występem. Około godziny 17:30 zaczęli schodzić się pierwsi goście. Od tego momentu każdemu z nas serce biło coraz mocniej. Sala powoli się zapełniała, a gdy wybiła 18:00 punktualnie zaczęło się przedstawienie. Przy zasłoniętej kurtynie rozpoczął się krótki dialog pomiędzy Harpagonem a jego służącym - Strzałką. Po tym miałem przebiec obok kurtyny, ściskając szkatułkę w dłoniach. Był to mój pierwszy kontakt z odbiorcami. Z nerwów ręce trzęsły mi się niemiłosiernie, ale ze złowieszczym uśmiechem pomknąłem za kurtynę, która miała się za chwilę rozsunać, ukazując wnętrze oszczędnego domu Harpagona. Już wtedy byłem u progu wytrzymałości nerwowej, chociaż nie zagrałem nic, co by miało wpłynąć bezpośrednio na fabułę utworu. Mój czas nadszedł po chwili. Wyłoniłem się zza scenografii, poprawiłem swoje stare, wyświechtane ubranie i usiadłem przy stole. Momentalnie zaschło mi w gardle. Zacząłem mówić swoją pierwszą kwestię. Wszystko się dla mnie zaczęło. Uczucie towarzyszące mi przez cały czas trwania spektaklu było czymś w rodzaju mieszanki nerwów i ekspresji. Było to coś, czego bardzo bym chciał jeszcze doświadczyć, ponieważ polubiłem to uczucie.

Było już po wszystkim, gdy szczęśliwi schodziliśmy na pizzę. Zjedliśmy w miłej atmosferze dzielenia się ze sobą spostrzeżeniami dotyczącymi premiery, widzów i naszej gry aktorskiej. Na końcu złożyliśmy podpisy na plakatach. To był udany dzień.

Kacper: Nigdy nie spodziewałbym się tak licznej widowni na premierze! Kiedy wyszedłem z kulis po raz pierwszy, czułem ogromny stres. Po zakończeniu była wielka radość i zadowolenie.

REFLEKSJE?

Dagmara: Pomimo dużej różnicy wieku między mną a najmłodszymi aktorami jesteśmy bardzo zgrani. Wspólne spotkania na próbach i realizowanie swojej pasji to świetny pomysł na spędzenie wolnego czasu i w moim przypadku sposób samorealizacji. Myślę, że teatr to miejsce nawiązywania nowych przyjaźni, a dzięki naszej pani reżyser również doskonalenia warsztatu aktorskiego i kreatywności.

Michał: Myślę, że te zajęcia wiele uczą. Fantastycznym uczuciem jest radość, kiedy wszystko idzie dobrze, ale jest też smutek, kiedy sceny nie wychodzą tak, jakby się pragnęło...

Kamila: Na każde spotkanie przychodziłam i nadal przychodzę z ogromną chęcią. Bardzo lubię ludzi, z którymi

współpracuję i za każdym razem takie spotkania poprawiają mi humor. Myślę, że dołączenie do grupy teatralnej jest jedną z moich najlepszych decyzji. Jest to takie „odcięcie” od codzienności, życia szkolnego i innych zmartwień. I dopóki będzie miała taką możliwość, na pewno będę uczęszczać na zajęcia! Mam nadzieję, że uda nam się stworzyć mnóstwo fajnych rzeczy.

;))

“SKĄPIEC” NA DESKACH TOK

9 lutego mieszkańcy Tarnobrodzkiego Ośrodka Kultury mieli okazję spotkać się ze sztuką. W ten wieczór sala widowiskowa Tarnobrodzkiego Ośrodka Kultury zamieniła się w teatr. Stało się tak za sprawą grupy młodych ludzi, którzy realizując swą aktorską pasję, przygotowali „Skąpca” Moliera. Teatr młodych TOK SHOW działa przy TOK-u od kilku miesięcy a niedzielne przedstawienie miało charakter premierowy. Licealiści i gimnazjaliści pracowali ciężko, przygotowując poszczególne sceny, charakteryzację i scenografię. Mogli liczyć na pomoc zaangażowanych rodziców i pracowników TOK-u. Sala wypełniona po brzegi, gromkie brawa i salwy śmiechu - to dla teatru wymarzona nagroda. Publiczność była oczarowana grą aktorską młodzieży.

W przedstawieniu wystąpili: Harpagon - Kamil Wróbel, Eliza - Magdalena Wingert, Marianna - Kamila Zawisłak, Frozyna - Dagmara Serek, Kleant - Zbigniew Stasiiewicz, Walery - Dawid Przytuła, Strzałka - Michał Malinowski, Jakub - Kacper Hass, Komisarz - Hubert Zawisłak, Anzelm - Konrad Sadlej. Opiekunką Teatru młodych a zarazem reżyserką spektaklu jest Monika Komosa.

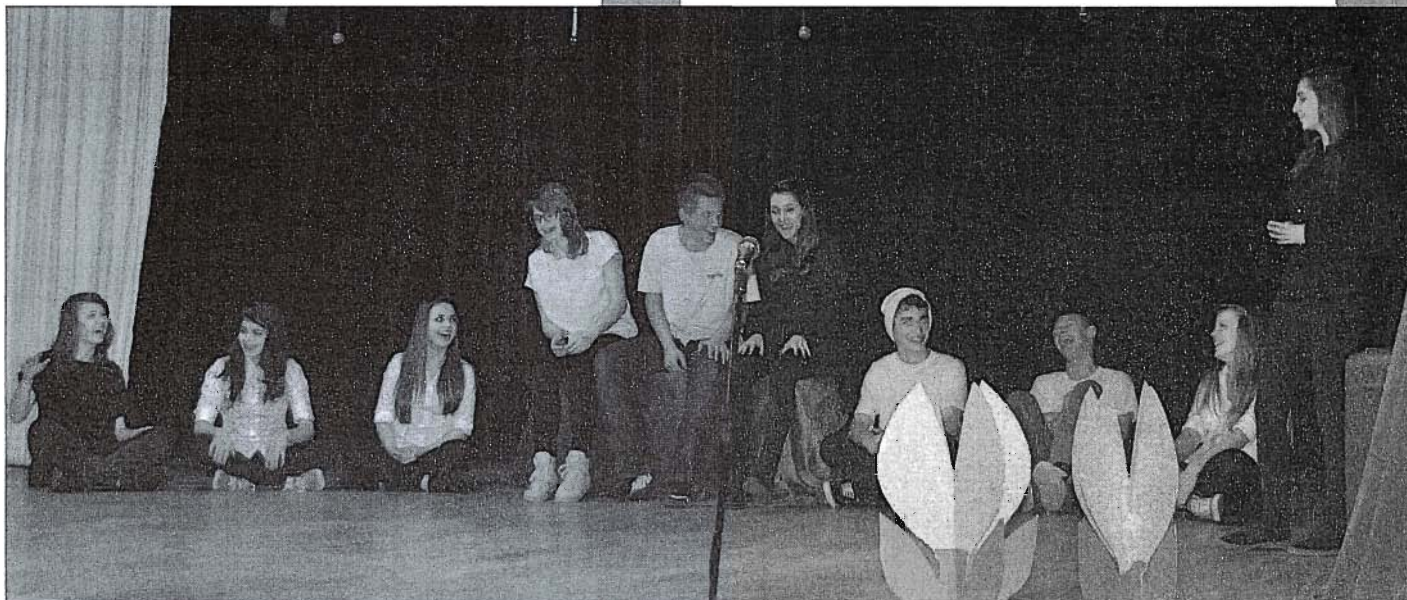
Fotorelacja z wydarzenia na ostatniej stronie niniejszego wydania.

PIF-PAF JESTEŚ TRUP

W marcu RYZYKANCI Grupa Teatralna Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie wzięła udział w Przeglądzie Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych.

Maciej Pukarowski, a reżyserowania podjęła się pani Wioletta Książek.

Sztuka traktuje o psychice ludzkiej, o wpływie



Tym razem przygotowała przedstawienie „Pif-Paf! Jesteś trup!”, którego inspiracją był film pod tym samym tytułem. Na pomysł wystawienia sztuki wpadł uczeń

telewizji, Internetu, gier komputerowych, zachowania ludzi na samopoczucie człowieka. Pokazuje świat, który wymaga refleksji, zatrzymania, nie jest oczywisty. Opowiada o frustracjach, z którymi muszą radzić sobie dzisiejsze nastolatki.

Spektakl został wystawiony dla szkoły (27 marca) oraz dla tarnogrodzkiej publiczności (30 marca), zaś w kwietniu RYZYKANCI wezmą udział w Wojewódzkich Prezentacjach Teatrów Młodzieżowych w Lublinie.

W sztuce zagrali:

Josh - Maciej Pukarowski

Emily - Olka Szymanik

Katie - Karolina Bartosz

Jessie - Marcela Seremak

Michael - Karol Machnio

Ojciec - Marian Sidor

Matka - Natalia Gałka

Dyrektorka - Magdalena Hadacz

Aktor - Ewa Pelc

Aktor - Marta Lis



PISANKI 2014

To już po raz dziesiąty w dniach 3-4 kwietnia odbywały się w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury Regionalne Warsztaty Zdobienia Pisanek. Zajęcia spotkały się z ogromnym zainteresowaniem dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów z całego powiatu. W ciągu dwóch dni w warsztatach wzięło udział 390 osób.

Uczestnicy zapoznali się z przeróżnymi sposobami zdobienia pisanek: technika wydrapywana – Janina Pelc, technika wyklejania – Krystyna Kutniowska, technika batikowa (woskiem) – Katarzyna Zygmunt, technika malowania akrylem – Danuta Płoucha oraz warsztaty wykonywania

kwiatów z bibuły i krepiny – Józefa Mieleśko oraz Aniela Mrówka. Ponadto odbył się wykład połączony z prezentacją multimedialną „Polskie legendy o pisanekach”

przygotowany przez dr Katarzynę Smyk - folklorystę i kulturoznawcę z Zakładu Kultury Polskiej Instytutu Kulturoznawstwa UMCS w Lublinie.

Oprócz dzieci i młodzieży ze szkół warsztaty odwiedziły też osoby ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Tarnogrodzie. Wszyscy byli zachwyceni, w jak prosty, a jednocześnie oryginalny sposób można ozdobić pisanek i robić kwiaty. Patronat nad imprezą sprawował Burmistrz

Tarnogrodu Eugeniusz Stróż.



Jak tam w Środowiskowym Domu?

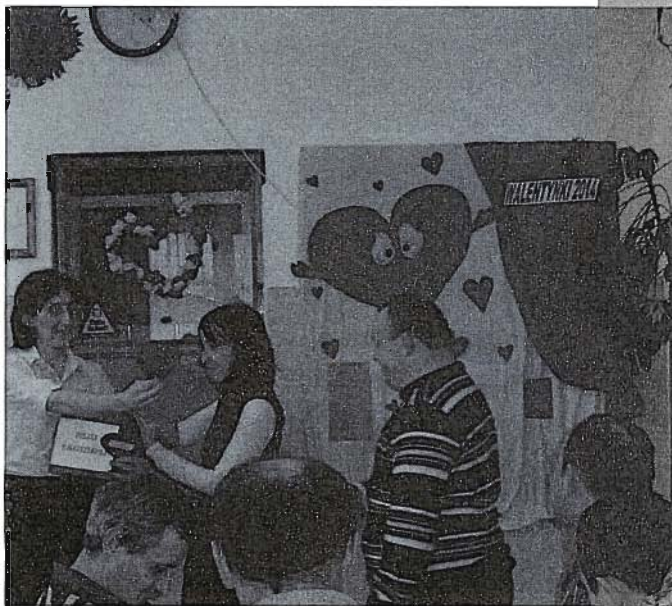
„Gdy Ci w życiu bardzo źle, bo choroba dręczy Cię to na Szkołę (2) szybko śpiesz. Tu rehabilitacja czeka Cię, skorzystasz z terapii i coś zjesz. Tutaj życie tętni od 6.45 i mimo swej niepełnosprawności do aktywnego życia wszyscy chętni aż do 16.45.”

Terapia prowadzona jest w formie treningów w poszczególnych pracowniach: muzyczno-teatralnej, plastyczno-krawieckiej, kulinarnej, komputerowej. Oferta Domu obejmuje również terapię ruchową i poradnictwo



psychologiczne.

Zadaniem Domu jest przede wszystkim podtrzymywanie i rozwijanie umiejętności niezbędnych do (możliwie jak najbardziej) samodzielnego życia uczestników. Mimo obowiązkowych zadań statutowych nie zapominamy o radości i marzeniach każdej osoby niepełnosprawnej, dlatego 14 lutego walentynki obchodziliśmy bardzo radośnie, każdy otrzymał serduszka nadziei. Pracownice



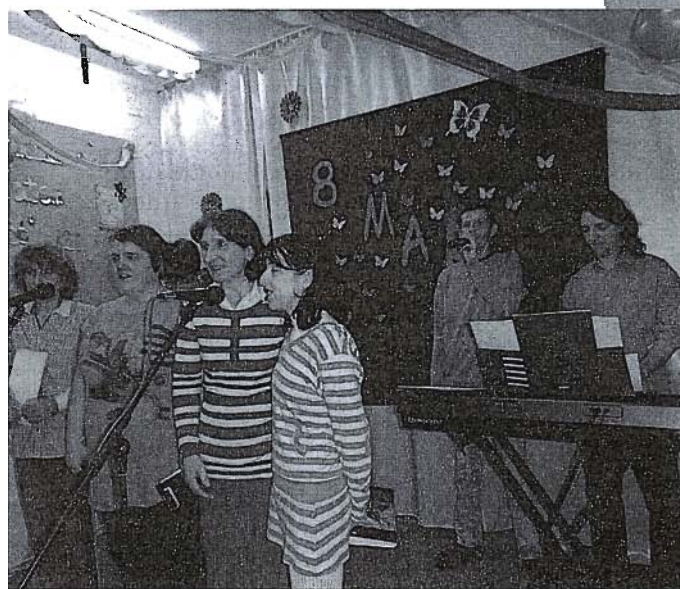
dzięki pięknym dekoracjom, które powstały na zajęciach plastycznych, przypominały baśniowe komnaty, w których

na koniec karnawału odbył się bal przebierańców. Na bal przybyli także uczestnicy z ŚDS-u w Sochach. Biletem wstępu był bajkowy strój, aż trudno było uwierzyć, że są to przebrane osoby niepełnosprawne.

Jak co roku przed świętami wielkanocnymi uczestnicy wraz z instruktorem mają bardzo dużo pracy. Zbieranie materiałów, przygotowanie stroików, palm wielkanocnych i kartek świątecznych zajmuje im wiele dni. Nie ma wtedy czasu na nudę.

To właśnie zajęcia plastyczne pozwalają osobom niepełnosprawnym wyrażać swoje uczucia za pomocą różnych technik plastycznych, uwrażliwiają ich na piękno i rozwijają ekspresję twórczą.

Kolejnym aspektem naszej pracy jest integracja niepełnosprawnych ze społeczeństwem ludzi zdrowych, nasi podopieczni uczestniczą więc w różnego rodzaju przedsięwzięciach o charakterze integracyjnym, takich jak wyjazdy do zaprzyjaźnionych ośrodków, do kina, wycieczki – pozwalają one na spotkanie się z ludźmi o podobnych problemach, zawieranie nowych znajomości i przyjaźni. Wielu uczestników bierze udział w występach artystycznych głównie wokalnych i teatralnych, warsztatach plastycznych, korzystają z biblioteki.



Osoby obarczone chorobą mają silną potrzebę wiary i religijności, chętnie uczestniczą w życiu religijnym naszej parafii. W okresie wielkiego postu tradycją stała się Droga Krzyżowa przygotowywana przez naszych domowników już 10 rok pod nadzorem terapeuty pracowni muzyczno - teatralnej, na której modli się cała nasza społeczność, także osoby z zewnątrz, chcąc wspólnie z nami przejść tę Drogę Krzyżową. W tym miejscu chcieliśmy bardzo serdecznie podziękować ks. kanonikowi J. Tworkowi – proboszczowi naszej parafii za opiekę i przewodniczenie Naszej Drodze Krzyżowej.

Czas bardzo szybko leci, dlatego nasz ośrodek w tym roku będzie obchodził 15- lecie swojej działalności. Z tej okazji grupa teatralna przygotowuje spektakl kostiumowy pt.: „O dwóch takich co ukradli księżyc” na podstawie utworu Kornela Makuszyńskiego. W przedstawieniu wykorzystane są elementy baletu i musicalu. Tutaj osoby niepełnosprawne czują się doceniani i zapracowani na miarę swoich możliwości.

E.Kyc

„Wołyń w pożodze” - Spotkanie z Anną Czapską

Dnia 14 lutego 2014 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnogrodzie rozpoczął się cykl spotkań związanych z wydarzeniami, które rozegrały się na ziemi wołyńskiej w czasie II wojny światowej. Wszystkie ofiary i ich rodziny „nie o zemście, ale o pamięć wołają”, bo



Anna Czapska, Krystyna i Władysław Majchrowie

pamięć jest najcenniejszym wyrazem hołdu dla ofiar. Pierwszym punktem spotkania z Anną Czapską

był film „Wołyń w pożodze”, który w wielkim skrócie przybliżył ogrom tragedii na terenach byłego województwa wołyńskiego. Projekcja filmu była możliwa dzięki uprzejmości Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Lublinie. W materiale filmowym starano się odpowiedzieć

na pytanie o przyczynę tragicznych losów ludności polskiej na Wołyniu. Masowe morderstwa rozpoczęły się 9 lutego 1943 r. od ataku na polską wioskę Parosłę. Najgłośniejszym napadem była likwidacja polskiej osady Janowa Dolina, gdzie w Wielki Piątek sotnia UPA wymordowała mieszkańców. Następnie pani Anna Czapska starała się przybliżyć mieszkańcom Tarnobrodzkiego i okolic całość wydarzeń jakie rozegrały się w owym czasie. Wcześniej przypominała całą historię narodu ukraińskiego aż po współczesność. Jak się okazało w czasie dyskusji, na naszym terenie mieszkają osoby, które swoje dzieciństwo przeżyły na ziemi wołyńskiej.

W tym roku przypada 71. rocznica rzezi wołyńskiej, która obchodzona jest 11 lipca, - ponieważ tego dnia zostało jednocześnie zaatakowanych 167 miejscowości, w których w okrutny sposób zamordowano od 2 do 10 tys. Polaków - mówi Anna Czapska. W czasie rzezi wołyńskiej ofiarami czystek etnicznych padło od 60 do 120 tys. osób narodowości polskiej - szacują historycy.

Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie zajęła II miejsce w konkursie „Opowiedz...” za wzorową realizację projektu „Pamięci Wysiedlonych 1943”.

Projekt „Pamięci Wysiedlonych 1943” był wyrazem naszej pamięci o pokoleniu, które przeżyło lata wojny i okupacji, walcząc nie tylko o przetrwanie, ale też o wolność i godność, był hołdem dla ofiar nazistowskiej polityki III Rzeszy. „Utrwalając ich los - uczciliśmy ich pamięć”. Projekt przyczynił się do lepszego poznania losów mieszkańców naszego terenu w latach II wojny światowej.

Głównym celem było wydanie publikacji „Pamięci Wysiedlonych 1943”, w której zostały zawarte wspomnienia, fotografie, dokumenty z okresu pacyfikacji i wysiedleń. Ogromne zainteresowanie wzbudza również wystawa „Rok 1943 - Wspomnienia Wyszędzonych”, którą do tej pory obejrzało ponad 2 tys. osób, w tym goście z zagranicy. Niecodzienna sytuacja wydarzyła się na spotkaniu młodzieży z panem Feliksem Bulińskim - więźniem obozu koncentracyjnego. Otóż w trakcie spotkania do biblioteki zawitała grupa turystów z USA. Jak się okazało, wśród nich był pan Józef Rzeźnik, który

urodził się 12 października 1943 r. w Bawarii, ponieważ jego matka, będąc w piątym miesiącu ciąży z całą rodziną została wysiedlona do Niemiec. Podczas spotkania Pan Rzeźnik poświęcił naszej młodzieży swój cenny czas i opowiedział historię swojego życia. Otóż po powrocie z Niemiec szkołę podstawową ukończył w Tarnogrodzie. Studia wyższe na Politechnice Warszawskiej, a po uzy-



skaniu doktoratu pracował na tejże uczelni do roku 1981. Następnie wyjechał do USA i wykładał na Uniwersyte-



nagroda za zajęcie II miejsca

dla

Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnogrodzie

**w Konkursie "Opowiedz... 2013"
na etapie lokalnym**

POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



AKADEMIA ROZWOJU
FILANTROPII W POLSCE



Fundacja Fundusz Lokalny
Ziemi Biłgorajskiej



Konkurs dofinansowano ze środków: Programu "Działaj Lokalnie VIII" Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce, Gminę Miasto Biłgoraj, Gminę Biłgoraj i Gminę Zwierzyniec.



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



Fundacja Fundusz Lokalny
Ziemi Biłgorajskiej



AKADEMIA ROZWOJU
FILANTROPII W POLSCE

cie Drexel w Filadelfii. Obiecał, że wszystkie dokumenty i fotografie, które posiada, przekaze do naszej biblioteki.

Pierwsze miejsce w konkursie „Opowiedz...” zdobyło Stowarzyszenie Noodles Stage za pracę pod tytułem „Uwolnić Muzykę - Tuba przegląd zespołów młodzieżowych”, drugie miejsce ex aequo otrzymała Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie za pracę „Pamięci Wysiedlonych 1943” wraz z Miejską Biblioteką Publiczną w Józefowie za pracę „Różne oblicza integracji. Biblioterapia w Józefowie”.

Konkurs dofinansowano ze środków Programu „Działaj Lokalnie VIII” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce, Gminę Miasto Biłgoraj, Gminę Biłgoraj i Gminę Zwierzyniec.

Konkursy w Zespole Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie

W pierwszym semestrze roku szkolnego 2013/2014 uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej brali udział w następujących konkursach i olimpiadach:

Konkurs „Mamy biznes” zorganizowany przez WSPiA w Lublinie (opiekun Józef Klucha)

XVII Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej (opiekun Urszula Wardach)

I Wojewódzki Konkurs Ekonomiczny „Przedsiębiorczość tu i teraz” zorganizowany przez PSW w Białej Podlaskiej i Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Lublinie (opiekun Urszula Wardach)

XXIX Olimpiada Wiedzy Ekologicznej (opiekun Janusz Siek)

Konkurs Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym organizowany przez Zakład Samorządów i Polityki Lokalnej Wydziału Politologii UMCS w Lublinie i Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego (opiekun Grażyna Chamot) – Wioletta Konieczna, uczennica klasy

IV Technikum Ekonomicznego, zakwalifikowała się do etapu powiatowego, następnie do etapu wojewódzkiego, do którego kwalifikuje się sześć osób z najlepszymi wynikami ze szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu biłgorajskiego

Szkolna Internetowa Gra Giełdowa (opiekun Elżbieta Marczak-Bil) – pierwsze miejsce w szkole zajęła drużyna w składzie: Monika Medyńska, Monika Krasowska, Justyna Szkoda

Ogólnopolski Konkurs Geograficzny (opiekun Elżbieta Marczak-Bil)

Konkurs informatyczny „Bóbr” (opiekunowie Jolanta Bieniek, Andrzej Pokrywka)

Konkurs historyczny „Pamięci wysiedlonych 1943” (opiekun Katarzyna Skubisz)

Konkursy szkolne:

- konkurs plastyczny – plakat o tematyce proekologicznej „Środowisko naszym domem” (opiekun Janusz Siek)

Przedszkole? Oczywiście!

Każde dziecko przekraczające próg przedszkola jest pełne obaw dotyczących tego, co je czeka w zupełnie nowym miejscu, wśród nieznanymi kolegów i obcych pań. Jest to bardzo ważny moment dla przedszkolaka. Zaczyna się dla niego kolejny etap w życiu. Od tego jak dziecko jest do niego przygotowane, zależy jego samopoczucie.

Dzieci przebywające wyłącznie w towarzystwie rodziców i dziadków bądź dalszej rodziny będą na pewno bardziej przeżywały rozstanie niż te, które przyzwyczajone są do osób spoza rodziny. Kiedy w domu pojawiają się obce osoby np. znajomi rodziców, dziecko powinno czuć się wśród nich swobodnie, nie unikać kontaktów czy rozmów. Jeśli kilkulatek bez problemu zostaje sam z przyjaciółmi rodziców choćby na krótko, przyzwyczajają się do tego, że nic złego mu się nie stanie. Jest pewien, że mama lub tata do niego wrócą, gdy załatwią swoje sprawy.

Im więcej takich sytuacji i częściej się zdarzają, fakt nieobecności opiekunów dziecko przyjmuje jako coś naturalnego. Dlatego tak ważne jest stopniowe przyzwyczajanie malucha do nadchodzących zmian. Musi być to jednak rozłożone w czasie, by dziecko we właściwym dla siebie tempie mogło zrozumieć i zaakceptować to, co je czeka. Bez względu na to, jak długo i w jaki sposób przebiega proces adaptacji dziecka w przedszkolu, późniejsze korzyści rekompensują w c z e ś n i e j s z e obawy rodziców dotyczące aklimatyzacji s w o j e j pociechy w nowym miejscu.

Przedszkole stwarza wiele okazji do uczenia się: samodzielności, rozpoznawania i zaspokajania swoich potrzeb, umiejętności życia w grupie, odpowiedzialności za siebie i zespół, cieszenia się z własnych osiągnięć i sukcesów kolegów. Nauczyciele starają się uwzględnić indywidualne potrzeby dzieci, najważniejsze z nich to zapewnienie poczucia bezpieczeństwa emocjonalnego i fizycznego. Angażują dzieci we wszystkie przedsięwzięcia tak, aby mogły odkryć swoje zdolności i ciekawie spędzić czas. Każde zajęcia zawierają różnorodne metody, takie jak: obserwowanie, badanie, odkrywanie, eksperymentowanie czy tworzenie prowokujące do nauki poprzez konkretne działania na rzeczywistych obiektach.

Poznawanie świata odbywa się poprzez wszystkie zmysły. Podczas zajęć i zabaw przedszkolaki smakują, wachają, obserwują, dotykają, słuchają zdobywają wszechstronną wiedzę o tym, co je otacza. Przyczyniają się do tego także spacerunki i wycieczki oraz spotkania z ciekawymi ludźmi. Poza tym bardzo ważną kwestią przemawiającą za jak najwcześniejszym posyłaniem dziecka do przedszkola jest nauka samodzielności.

Już po paru tygodniach maluch z dumą chwali się, że sam korzysta z toalety, myje ręczki i ubiera się, nie ma problemu z posługiwaniem się sztućcami. Doskonale

radzi sobie także z tęsknotą, dostrzega, że poza rodzicami i dziadkami, są inni dorośli, także godni zaufania. Bardzo istotny jest również rozwój społeczny, przedszkolaka. Dziecko zaczyna dostrzegać i to, że ludzie, którzy go otaczają, różnią się temperamentem, zdolnościami. Każdemu może podobać się co innego i maluch uczy się to akceptować. Dowiaduje się, że w przedszkolu panują ustalone zasady. Występują zachowania akceptowane i takie, które nie są mile widziane. Niektóre dzieci starają się często „wybadać” nauczyciela, na ile mogą sobie pozwolić. Czasami przyzwyczajenia wyniesione z domu utrudniają dziecku dostosowanie się do panujących w przedszkolu zwyczajów. Czas buntu prędzej czy później przechodzi.

Prędzej, jeśli przedszkole może liczyć na ścisłą współpracę z rodzicami i pełne zrozumienie. Każdej ze stron zależy na tym, aby mały przedszkolak był jak najlepiej przygotowany do życia w społeczeństwie.

A tego zaczyna uczyć się już od urodzenia.

Życie w gromadzie pociąga także

za sobą konieczność

dochodzenia do

kompromisu, gdy

jest za mało klocków lub akurat tylko jeden

samochód strażacki, dziecko uczy się czekać na

swoją kolej, współpracować, ale także walczyć o swoje.

Małe dziecko pozostaje w bezustannym niemal ruchu. My,

dorośli, podziwiamy zasoby jego energii i szybką regenerację sił. Ta naturalna potrzeba

działania zaspakajana jest w przedszkolu poprzez zabawy ruchowe, tańce, ćwiczenia gimnastyczne

w sali i na świeżym powietrzu oraz spacerunki. Nie mniej ważne od motoryki dużej jest doskonalenie

motoryki małej przygotowujące do pisania. Rysowanie, malowanie, lepienie, wydzieranie, wycinanie, wyklejanie, konstruowanie, zgniatanie i tym podobne zajęcia doskonale przygotowują dłonie do późniejszego coraz dłuższego

spędzania czasu przy pisaniu w szkole.

Nauczyciele pracujący w Przedszkolu Miejskim w Tarnogrodzie starają się dbać o wszechstronny rozwój dzieci, tak by kończąc edukację przedszkolną, były one jak najlepiej przygotowane do rozpoczęcia nauki w szkole. Proponujemy naszym wychowankom i ich rodzicom szereg działań służących jak najlepszemu rozwojowi, by i jedni, i drudzy mogli czerpać z nich jak najwięcej korzyści, np.:

- zapewnienie poczucia bezpieczeństwa,
- uregulowany tryb codziennych zajęć,
- właściwe zachowanie się w sytuacjach zagrażających zdrowiu i życiu,
- radzenie sobie w różnych sytuacjach życiowych, odporność na stres,
- wpajanie nawyków higienicznych,
- kształtowanie prawidłowych nawyków żywieniowych,
- dbanie o wszechstronny rozwój fizyczny,



- wdrażanie do samodzielności,
 - wdrażanie do utrzymania porządku w miejscu pracy i zabawy,
 - wychowanie proekologiczne,
 - uspołecznienie,
 - rozwijanie zainteresowań,
 - pomoc dzieciom mającym trudności edukacyjne,
 - wycieczki do różnych zakładów pracy,
 - wycieczki krajoznawcze poza miasto,
 - wyjazdy do kin, teatrów, ogrodów botanicznych i zoologicznych, skansenów, pałaców, muzeów, parków krajobrazowych, na basen, sal zabaw, rozgłośni radiowych,
 - spotkania z ciekawymi ludźmi wykonującymi różne zawody,
 - zajęcia otwarte dla rodziców i członków rodzin,
 - dni otwarte dla dzieci mających rozpocząć edukację przedszkolną,
 - zajęcia dodatkowe – rytmika, religia, zajęcia logopedyczne, muzyczne, rytmiczne, małych form teatralnych, wokalne,
 - systematyczne przygotowanie do nauki w szkole,
 - rodzinne pikniki,
 - rodzinne uroczystości.
- dzieci pozostające w przedszkolu na popołudnie mają możliwość rozwijania swoich zainteresowań, brania udziału w dodatkowych ciekawych zabawach i zajęciach, ugruntowania swojej wiedzy lub jeśli ma jakiegokolwiek trudności w przyswajaniu wiedzy, nadrobienia braków,

Prowadzimy systematyczne obserwacje dzieci, mające na celu śledzenie ich rozwoju, postępów i odkrywanie trudności edukacyjnych. Staramy się pomóc im w razie potrzeby, rozwijać zainteresowania i doskonalić zdolności. Obserwacje te wpływają także na ściślejszą współpracę z rodzicami. Możemy udzielać bardziej dokładnych informacji na temat dziecka i wspólnie ustalić działania wspomagające jego rozwój. Również informacje

o dziecku przekazywane przez rodziców są dla nas cennymi informacjami. Pomagają one poznać dokładniej nie tylko naszych podopiecznych, ale także oczekiwania ich rodziców.

Przeprowadzone badania wykazują, że przedszkolaki znacznie wyprzedzają większość swoich rówieśników (pozostających w domu) w rozwoju językowym, szybkości kojarzenia i umiejętności rozwiązywania problemów. Łatwiej odnajdują się w grupie i nawiązują kontakty z rówieśnikami. Mają łatwiejszy start w szkole. Posiadają już znaczną wiedzę na temat otaczającego świata, potrafią współzawodniczyć, bronią swojego zdania i są pewniejsze siebie. Większość jest sprawniejszych ruchowo i posiada lepsze poczucie rytmu. Wypowiedzi ich są pełniejsze i poprawniejsze pod względem gramatycznym.

Znaczna grupa dzieci kończących przedszkole podczas ćwiczeń z kartami pracy potrafi skupić się nad zadaniem i zakończyć pracę, a w razie potrzeby nie wstydzi się poprosić o pomoc. Niemałe znaczenie ma tutaj rozwój emocjonalny dziecka. Trzylatek rozpoczynający edukację przedszkolną bardzo przeżywa zmiany zaistniałe w jego życiu, rozstanie z najbliższymi, nowe otoczenie, panie, kolegów. Po jakimś jednak czasie wszystko co nowe jest już normalne i przyjazne, nie ma czego się bać. I takie przeświadczenie ugruntowuje się przez następne lata pobytu w przedszkolu, więc kolejny etap – szkoła – to już nie takie straszne, choć stres też jest, bo pani nowa, nowe obowiązki, wymagania, ale za to koleczy ci sami – z przedszkola i już jest różniej.

Maria Serek
Elżbieta Skotnicka

MAM W RODZINIE BOHATERA

MAM W RODZINIE BOHATERA – to tytuł wojewódzkiego konkursu historycznego ogłoszonego przez Wojewódzką Radę Towarzystw Regionalnych w

Uczeń klasy IA Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie – **Piotr Szejn Miller** zdobył w tym konkursie III miejsce. Praca Piotra powstała pod kierunkiem nauczycielki



historii **Jolanty Grelak**. Nagrody były wręczane przez wiceministra Edukacji Narodowej – Tadeusza Sławeckiego, Senatora – Stanisława Gogacza oraz Dyrektora Departamentu Kultury, Sportu i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego – Katarzynę Bryda. Konkurs odbył się pod patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty oraz Marszałka Województwa Lubelskiego. Podsumowanie konkursu sprawiło, że na spotkanie przybyli nagrodzeni uczniowie wraz z nauczycielami oraz swoimi rodzinami. Obecny był także jeden z „bohaterów” opisywanych historii.

Spotkanie na Zamku Lubelskim uświetnił występ Chóru Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie „Słowiki Lubelskie”.

Lublinie, Muzeum Lubelskie i Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie.

GRATULUJEMY !

EKOAKTYWNI

Jesteśmy grupą uczniów z VI klasy Szkoły Podstawowej im. Marii Curie - Skłodowskiej w Tarnogrodzie. Tworzymy zespół EkoAktywni - aktywni wobec działań ekologicznych. Nasza „piątka” należy do koła ekologicznego. Uczestniczyliśmy w posiedzeniach wyjazdowych Komisji Gospodarczej Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej oraz w Gminnym Konkursie Wiedzy Ekologicznej i Pokazie



Mody Ekologicznej. Naszym celem jest ochrona środowiska naturalnego i zachęcenie mieszkańców naszej Gminy do wspólnych działań ratowania środowiska, w którym żyjemy. Obecnie bierzemy udział w ogólnopolskim konkursie na temat klimatu. Promujemy działania

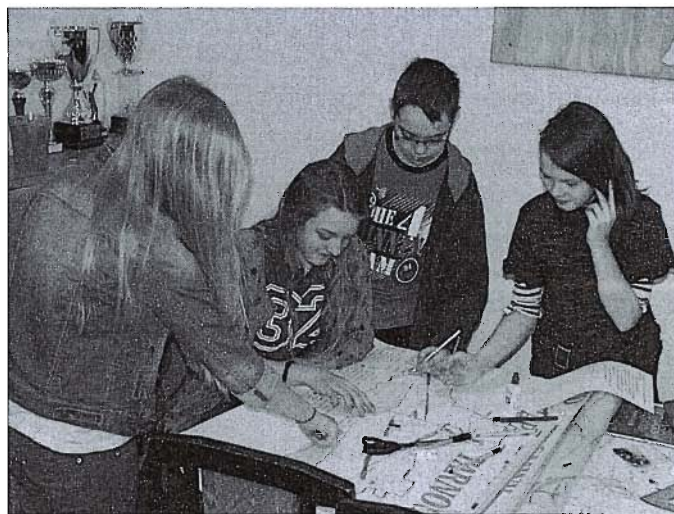


Tarnogród, 17.11.2013 r.

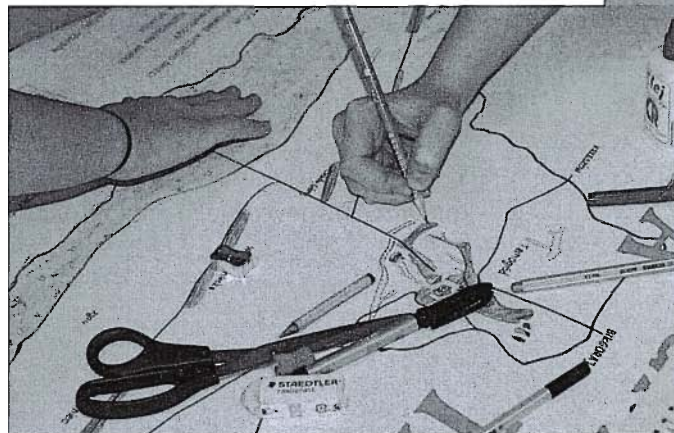
Szanowni Mieszkańcy Tarnogrodu!

Jestem uczniem klasy VIa szkoły podstawowej w Tarnogrodzie. Do napisania tego listu skłonił mnie alarmujący stan środowiska w naszej gminie.

Coraz częściej obserwujemy zjawisko wyrzucania śmieci w niedozwolonych miejscach oraz zatrucia powietrza dymami różnego pochodzenia. Zanieczyszczenie lasów, przydrożnych rowów oraz ulic naszego miasta śmieciami przyczynia się do nieprzyjemnego zapachu oraz złego wizerunku gminy. Odpady przenikają do gleby, zatrzymując rośliny i wody gruntowe. Z kolei szkodliwe związki, dostające się do powietrza, niszczą je, powodując powstawanie kwaśnych deszczy i degradację środowiska naturalnego.



służące poszerzeniu świadomości społecznej w dziedzinie ekologii w naszej gminie, których ważną częścią jest promowanie wśród społeczności lokalnej prawidłowych postaw ekologicznych. W ten sposób konkurs ten pozwala na rozwijanie więzi w najbliższym otoczeniu i budzi poczucie współodpowiedzialności za stan środowiska, a w dobie zmian klimatu pozwala na skuteczne działania sprzyjające ich ograniczeniu. Konkurs jest elementem ogólnopolskiej kampanii edukacyjnej dla klimatu pt. „Zmieniaj nawyki – nie klimat!”



Nawołujemy więc: segregujcie śmieci, nie przyczyniajcie się do powstawania dzikich wysypisk w lasach i nie zatrzymujcie powietrza szkodliwymi dymami z kominów.

*Członek Koła Ekologicznego
Jakub Borek*

Tarnogród, 16.11.2013 r.

Drodzy Mieszkańcy Tarnogrodu!!!

Jestem uczniem klasy VI i chciałbym poruszyć temat naszego środowiska. Jak wiecie, w Tarnogrodzie są miejsca, w których leżą nasze odpady wpływające negatywnie na otoczenie.

Najczęściej są to lasy, rowy i wały. Naszymi głównymi odpadami są oczywiście plastiki. Przeciętna butelka rozkłada się nawet pięćset lat! Najgorsze są jednak odpady chemiczne, takie jak opakowania po dezodorantach, lakierach do włosów czy pozostałości po farbach oraz środkach chemicznych. Działają one bardzo źle na drzewa i inne rośliny, powodując choroby i obumieranie lasów czy roślin. Dobrze, że w naszym mieście nie ma aż takich problemów, ponieważ zakład komunalny odbiera nasze śmieci.

Na naszym rynku rosną piękne kwiaty oraz trawa, która jest regularnie koszona, a wszystkie kosze są regularnie opróżniane. Dlatego uważam, że nasze miasto jest naprawdę zadbane.

Niestety, inna sytuacja jest w lasach, rowach i wałach, gdzie śmieci bezprawnie są wyrzucane. Lasy produkują przecież tlen potrzebny do życia, dlatego należy dbać zwłaszcza o drzewa. Oczywiście niektórych złapano na gorącym uczynku i zostały nałożone na nich kary. Dlatego moją propozycją jest to, aby zainstalować kamery w tych miejscach, w których najczęściej wyrzucane były śmieci.

Moja druga propozycja jest taka, aby urządzić Dzień Sprzątania Tarnogrodu. Chodzi o to, aby każdy mieszkaniec Tarnogrodu posprzątał choć kawałek lasu czy rowu. Wierzę, że gdyby to się udało, Tarnogród byłby o wiele bardziej czysty. Natomiast tych, którzy wyrzucali śmieci, należy stanowczo ukarać, ponieważ szkodzą nie tylko środowisku, ale i sobie oraz dają zły przykład dzieciom.

Dlatego jeszcze raz namawiam, abyśmy dbali o przyrodę, a z pewnością ona zadba o nas.

Z wyrazami szacunku: uczeń klasy VIa
Wojciech Petlak

STOP.ZMIANOM.KLIMATU!

W zastraszającym tempie tracimy lasy naturalne. Co minutę ich powierzchnia kurczy się o obszar równy 36 boiskom piłkarskim. Lasy są największą ostoją życia na Ziemi. Są domem dla 2/3 wszystkich gatunków zwierząt zamieszkujących naszą planetę. Dostarczają nam naturalnych surowców, oczyszczają powietrze, pomagają utrzymywać zapasy wody pitnej i zapobiegają erozji gleby. Ich skuteczna ochrona jest kluczowa w walce z globalnym ociepleniem – lasy magazynują olbrzymie ilości CO₂. Przyczyną aż 20% światowej emisji dwutlenku węgla jest wylesianie.

RATUJMY ZIELONE PŁUCA NASZEGO REGIONU - ROZTOCZE!

Takie obrazy nie mogą być codziennością. Lasy są naszą wspólną własnością i dobrodziejstwem, stąd musimy wszyscy o nie dbać i razem je chronić przed zaśmiecaniem. Już wkrótce akcja „Sprzątanie Świata” i proponowana przez EkoAktywnych zbiórka elektroodpadów.

Szanowni Mieszkańcy gminy Tarnogród!

Jestem uczniem klasy szóstej. Chciałbym poruszyć temat ochrony środowiska w całej gminie. Musimy wspólnie starać się, by poprawić stan czystości w naszym mieście jak i okolicach.

Największym, według mnie, zagrożeniem są śmieci. W środku miasta może jeszcze tego nie widać, ponieważ zakład komunalny z tym walczy, ale na uboczach miasta w większości miejsc widać worki, puszki czy inne rzeczy wrzucone do rowu. Uważam, że każdy z mieszkańców powinien mieć kilka koszy na odpady różnego rodzaju, dlatego także każdy mieszkaniec powinien zapoznać się z zasadami segregacji i recyklingu. Kolejny istotny problem, który poruszę, jest to nielegalne wycinanie drzew z lasu. W naszym regionie, okolicach może to tak często nie występuje, ale zdarzają się przypadki. Warto wiedzieć, że drzewa są ważnym elementem przyrody, ponieważ oczyszczają one powietrze. Szczególnie przeciwny jestem wycinaniu młodych drzewek. Należałoby zdać sobie sprawę z zaistniałej sytuacji. Musimy dbać o środowisko w naszym mieście, tu możliwe, że będą żyć nasze dzieci, wnuki i prawnuki. Chcecie zhańbić honor naszej gminy? Jeśli nie, to naprawdę niech przemówią do Was moje słowa. Moim zdaniem takie dni jak Sprzątanie Świata powinny być częściej niż raz do roku. Powinno się w ten sposób zachęcać społeczność do takiego rodzaju akcji, szczególnie osoby młode.

Proszę władze miasta o pozytywne rozpatrzenie mojego apelu i chęć zmiany systemu ochrony środowiska. Nalegam, że względu na dobro mieszkańców, o zwołanie narady i przemyślenie mojej propozycji. Należy pamiętać o tym, że to my tworzymy nasze środowisko, w którym będą mieszkały kolejne pokolenia.

Z wyrazami szacunku
Uczeń klasy szóstej-Mateusz Tabala

RATUJMY LASY!



Już w przyszłym miesiącu I zbiórka elektroodpadów zorganizowana przez zespół EKOAKTYWNI
Zapraszamy do ZBIÓRKI ELEKTROODPADÓW, która odbędzie się w TARNOGRODZIE 8 maja 2014 r. (czwartek), plac szkolny od ul. Kościuszki. Szkoła podstawowa w Tarnogrodzie objęła tę akcję oficjalnym patronatem w ramach KONKURSU „AKTYWNI DLA KLIMATU”.
ELEKTROODPADY ZBIERASZ - KLIMAT WSPIERASZ!

PROJEKTY PUBLICZNEGO GIMNAZJUM W TARNOGRODZIE

PROJEKT Z ZAKRESU EDUKACJI EKOLOGICZNEJ W PUBLICZNYM GIMNAZJUM W TARNOGRODZIE

W Publicznym Gimnazjum w Tarnogrodzie realizowany jest projekt z zakresu edukacji ekologicznej dotowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. W ramach tego projektu zaplanowano szereg działań związanych z zasadami segregacji odpadów i ich przetwarzania

oraz rozpowszechnianiem proekologicznych nawyków i zachowań. W realizację projektu zostaną włączeni uczniowie, nauczyciele, rodzice oraz instytucje wspierające. Jednym z zadań było przygotowanie pokazu mody ekologicznej. Ciekawe i niepowtarzalne stroje były zaprezentowane w dniu 21 marca 2014 w gimnazjum w Tarnogrodzie. I miejsce zdobyła uczennica klasy II c – Natalia Zając, II miejsce uczennica klasy II b – Katarzyna Lipka, III miejsce – Patryk Lizut – uczeń klasy I c. Wyróżnieni uczniowie otrzymają nagrody rzeczowe. W najbliższym czasie odbędzie się **Szkolny Konkurs Wiedzy Ekologicznej** dla uczniów naszego gimnazjum.

PROJEKT „SZKOŁA DEMOKRACJI”

Szkoła demokracji to innowacyjny pilotażowy projekt Centrum Edukacji Obywatelskiej, którego celem jest zwiększenie udziału uczniów w podejmowaniu decyzji o szkolnych sprawach. Konieczne jest umożliwienie uczniom podejmowania decyzji - wspólnie z nauczycielami i dyrekcją - o szkolnych sprawach.

W projekt zaangażowani są uczniowie, rodzice, nauczyciele i dyrekcja Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie. Uczniowie: Marcela Seremak, Karolina Bartosz, Maciej Książek, Dagmara Serek, Patrycja Piróg, Natalia Kuc, Ola Lisiczka, Agata Ozimek, Zuzanna Szymanik, Michał Malinowski, Konrad Sadlej, Rodzice: Celina Malinowska, Urszula Szymanik, Nauczyciele: Wioletta Książek, Monika Komosa i dyrektor Janusz Skubisz.

Wszystkie grupy podczas trzech spotkań z mentorem Łukaszem Kamińskim pracowały nad ustaleniem obszaru współdecydowania oraz zaplanowały działanie.

We wszystkich klasach zostały przeprowadzone zajęcia, na których uczniowie wybrali obszar – organizację zajęć pozalekcyjnych.

Grupa uczniów zaangażowanych w projekt przeprowadziła



World Cafe, podczas którego młodzież wybrała rodzaje zajęć pozalekcyjnych, ustaliła sposób prowadzenia, czas realizacji.

Część zajęć zostanie zrealizowana podczas czerwcowego Festiwalu Nauki. Warsztaty poprowadzą uczniowie, rodzice i zaproszeni goście.

W kwietniu szkolna delegacja pojedzie do Warszawy, aby przedstawić etapy przygotowań do realizacji zadania.

PROJEKT „BUDOWANIE POTENCJAŁU I PROMOCJA SAMORZĄDNOŚCI UCZNIOWSKIEJ W POLSCE”

Nasza szkoła realizuje projekt Fundacji Edukacja dla Demokracji, którego celem jest zwiększenie aktywności i podniesienie jakości pracy samorządów uczniowskich poprzez m.in. stworzenie i udostępnienie innowacyjnych narzędzi wspierających nauczycieli w pracy z samorządem.

W październiku dwie uczennice: Marcela Seremak i Natalia Zając pod opieką pani Wioletty Książek wzięły udział w trzydniowym szkoleniu w Jachrance niedaleko Warszawy. Warsztaty prowadzone były przez nauczycieli, opiekunów samorządów uczniowskich. Wzięło w nich udział 10 szkół gimnazjalnych z czterech województw (podlaskiego, mazowieckiego, lubelskiego i świętokrzyskiego). Była to okazja do pogłębienia wiedzy, wymiany doświadczeń, nawiązania nowych znajomości oraz zabawy. Mimo intensywnych dziesięciogodzinnych zajęć nikt nie narzekał i ciężko pracował. Na pierwszym spotkaniu uczniowie promowali swoje szkoły, tworzyli strukturę samorządu, planowali działania, które mieli zrealizować we własnych placówkach. Po powrocie zadanie trzeba było wcielić w życie, udokumentować i

przygotować prezentację. Prezentacja działań odbyła się w marcu, również w Jachrance. Uczniowie przygotowali filmy, plakaty, pokazy Power Point.

Uczennice wraz z opiekunką przeprowadziły podobne szkolenie samorządu uczniowskiego. Pozwoliło to na zrealizowanie wielu przedsięwzięć, które można zobaczyć na fanpage'u Samorządu Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie oraz stronie internetowej szkoły.



PROJEKT „SZKOŁA WSPÓŁPRACY. UCZNIOWIE I RODZICE KAPITAŁEM SPOŁECZNYM NOWOCZESNEJ SZKOŁY”.

Jest to ogólnopolski systemowy projekt Ministerstwa Edukacji Narodowej. Celem ogólnym jest wzmocnienie współpracy między uczniami, rodzicami oraz nauczycielami. Do udziału w projekcie zostały wybrane łącznie 1034 szkoły i przedszkola z całej Polski.

Najważniejsze pojęcia projektu: **współpraca, kapitał społeczny, nowoczesna szkoła.** Szkoła Współpracy oznacza, że rodzice i uczniowie na co dzień mają wpływ na to, jak pracuje, wygląda, funkcjonuje szkoła. Zadaniem jest wzmocnienie Samorządu Uczniowskiego i Rady Rodziców. Szkoła Współpracy to przestrzeń nie tylko dla uczniów i nauczycieli, ale także w coraz większym stopniu centrum uczenia się przez całe życie. Rolą szkoły jest rozwój kompetencji współpracy wśród dorosłych mieszkańców społeczności lokalnej, a szczególnie rodziców.

Kapitał społeczny to relacje, które budowane są na zaufaniu, sprzyjają współpracy, komunikacji i kreatywności oraz wiążą jednostkę ze społeczeństwem w sposób umożliwiający jej współdziałanie z innymi i realizowanie wspólnych celów. Kapitał społeczny, na który składają się otwartość, zainteresowanie wspólnymi sprawami i zaangażowanie, sprzyja rozwojowi zaufania. Ważne jest ćwiczenie

uczniów – reprezentujących Samorząd Uczniowski, dla rodziców – reprezentujących Radę Rodziców oraz dla nauczycieli – reprezentantów Rady Pedagogicznej. Szkolenia miały na celu wyposażenie uczestników w wiedzę i kompetencje potrzebne do budowania w szkole współpracy i kapitału społecznego.

Poszkoleniu każda grupa miała za zadanie przeprowadzenie debaty. Debata rodziców odbyła się 12.03.2014r., poprowadziły ją mamy: Anna Bartosik – Kaczor i Monika Bartosik. Uczniowie odbyli aż trzy debaty: oddzielnie klasy pierwsze, drugie i trzecie. Debaty uczniowskie



poprowadziły Natalia Kuc i Patrycja Piróg. Debata nauczycielską poprowadzili: dyrektor Janusz Skubisz i Monika Komosa. Tematem debat była **Współpraca w naszej szkole.** Uczestnicy mieli porozmawiać na temat jej stanu i barier. Najważniejsza była odpowiedź na pytanie: **Co powinno się zmienić, żeby zarówno uczniowie jak**

i rodzice chcieli się angażować w życie szkoły, byli aktywni, mieli poczucie wpływu i dobrze się czuli w „NASZEJ SZKOLE”?

Następnie odbył się I Warsztat, podczas którego członkowie zespołów przedstawili na forum najważniejsze wnioski i rekomendacje wynikające z debat. Potrzeby i oczekiwania okazały się zupełnie podobne. Każda grupa stworzyła kolaż przedstawiający **WYMARZONĄ SZKOŁĘ WSPÓŁPRACY.** Następnie połączyliśmy trzy kolaże i powstał projekt **NASZEJ WYMARZONEJ SZKOŁY WSPÓŁPRACY**, który zawisł na gazetce na korytarzu szkolnym.

Podczas warsztatu zaplanowaliśmy również pierwsze



umiejętności uzgadniania wartości i norm obowiązujących w szkole, które mają być spójne z wartościami społeczeństwa demokratycznego. Rodzice i uczniowie dowiedzą się, jakie inicjatywy na rzecz rozwoju uczniów można zgłaszać i wspólnie wprowadzać do oferty szkoły. W ramach projektu przeprowadzono szkolenia: dla

wspólne działanie, którym będzie **MAJOWY PIKNIK RODZINNY** – przedsięwzięcie rodziców, uczniów i nauczycieli. **Zapraszamy wszystkich chętnych chcących zasilić szeregi organizatorów!**

ŚWIATOWY TYDZIEŃ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

W dniach 18-24 listopada 2013 roku po raz szósty został w Polsce zorganizowany Światowy Tydzień Przedsiębiorczości, obchodzony jednocześnie w ponad 120 krajach. Pomysłodawcami Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości są: były premier Wielkiej Brytanii Gordon Brown, brytyjska rządowo-biznesowa organizacja Make Your Mark oraz amerykańska Fundacja Kauffmana. Celem ŚTP jest stworzenie środowiska społecznego, które aktywnie wspiera przedsiębiorcze postawy i inicjatywy młodych ludzi.

Proponują m.in. najwyższej jakości:

- oleje lniane tłoczone na zimno,
- oleje rzepakowe tłoczone na zimno,
- makuchy lniane,
- makuchy rzepakowe.

DZIĘKUJEMY PAŃSTWU MAGDALENIE I TOMASZOWI OBSZAŃSKIM ZA ZAPROSZENIE I MOŻLIWOŚĆ ZWIEDZENIA ICH FIRMY



Światowy Tydzień Przedsiębiorczości (Global Entrepreneurship Week) jest projektem, w którym uczestniczy ponad 120 krajów. To największe na świecie wydarzenie mające na celu promocję przedsiębiorczości wśród młodych ludzi.

W tym roku szkolnym Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie przystąpiło do projektu „OTWARTA FIRMA” zorganizowanego w ramach ŚTP. Klasa IA wraz z opiekunem panią Jolantą Grelak odwiedziła firmę państwa Magdaleny i Tomasza Obszańskich „BARWY ZDROWIA” znajdującą się w Tarnogrodzie przy ul. Biłgorajskiej 150. Uczniowie poznali funkcjonowanie tłoczni oleju.

Ekologiczne Gospodarstwo Ogrodnicze Magdaleny i Tomasza Obszańskich funkcjonuje od 1998 roku. W początkowej fazie gospodarstwo liczyło 8 ha i zajmowało się uprawą ekologicznego zboża, roślin okopowych i kilku arów malwy. Z tradycyjnego sposobu upraw gospodarstwo rozpoczęło specjalizację w uprawie roślin jagodowych, warzyw oraz roślin oleistych. Z roku na rok areał gospodarstwa powiększa się i w tej chwili wynosi 21 ha. Gospodarstwo jest intensywnie modernizowane. W 2007r. powstała chłodnia, dzięki której owoce i warzywa, a także tłoczone oleje są przechowywane w najlepszych warunkach.

„Barwy Zdrowia” to promowanie zdrowego stylu życia, a co za tym idzie zdrowej żywności i sposobów odżywiania się. Przygotowane produkty zaspokajają potrzeby najbardziej wymagających klientów. Gospodarstwo zajmuje się promocją i sprzedażą zdrowej polskiej żywności, w tym przygotowanych przez siebie ekologicznych i certyfikowanych produktów.

www.barwyzdrowia.pl

Podsumowaniem udziału w projekcie była wystawa przygotowana przez uczniów klasy IA pod kierunkiem pani Jolanty Grelak i wyeksponowana na korytarzu szkolnym.

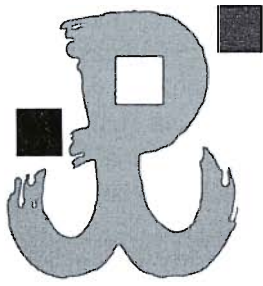
Jolanta Grelak

Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie
Tarnogród

**UCZESTNIK
ŚWIATOWEGO TYGODNIA
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI 2013
W RAMACH PROJEKTU
„OTWARTA FIRMA”**

DZIĘKUJEMY ZA ZAANGAŻOWANIE
W PRZEDSIĘBIORCZĄ EDUKACJĘ
MŁODYCH LUDZI

Zbigniew Modrzewski
ZBIGNIEW MODRZEWSKI
PREZES ZARZĄDU
FUNDACJI MŁODZIEŻOWEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI



**Muzeum Powstania
Warszawskiego**



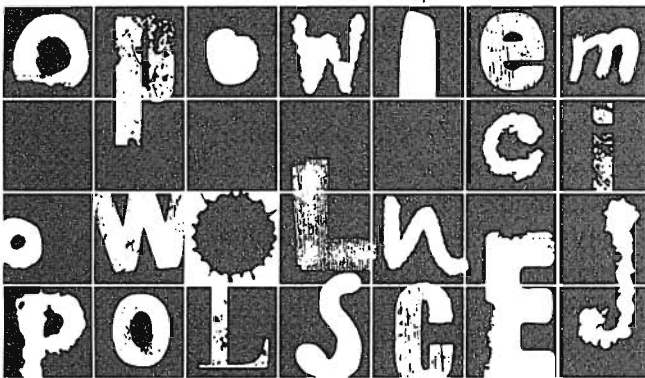
www.ipn.gov.pl

I CEO I

CENTRUM EDUKACJI OBYWATELSKIEJ

Program „Opowiem ci o wolnej Polsce – spotkania młodzieży ze świadkami historii” realizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, Instytut Pamięci Narodowej oraz Muzeum Powstania Warszawskiego dzięki środkom finansowym Unii Europejskiej w ramach programu „Europa dla Obywateli” 2007–2013.

Opowiem ci



o wolnej Polsce

W bieżącym roku szkolnym już po raz drugi uczniowie Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie pod opieką pani Jolanty Grelak i pani Wioletty Książek przystąpili do projektu pt. „Opowiem ci o wolnej Polsce”, ogłoszonego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, Muzeum Powstania Warszawskiego i Instytut Pamięci Narodowej. W ramach tego projektu poszukiwaliśmy osób, które chciałyby opowiedzieć nam o swoich losach, wspomnieniach z czasów II wojny światowej. Chcemy, aby taki sposób poznawania dziejów naszej Ojczyzny był lekcją historii dla młodego pokolenia.

Swoimi przeżyciami oraz przeżyciami swoich bliskich z czasów II wojny światowej podzielili się z nami: pan Józef Tarnowski z Tarnogrodu oraz pani Hanna Gurdziel, pani Bronisława Kubaj i pan Jan Bryła z Woli Różanieckiej. Nasze przedsięwzięcie nosi tytuł „Wojenne wspomnienia”.

Uczestnicy projektu: Agata Ozimek, Natalia Buńko, Kamila Borek, Anna Krupczak, Natalia Mysyszyn, Maciej Książek, Kamil Dworniczak, Wojciech Rój, Dariusz Gurdziel i Michał Malinowski zostali zapoznani przez koordynatorów z zadaniami wiążącymi się z udziałem w projekcie. Koordynatorzy przeprowadzili zajęcia, podczas których przybliżyli młodzieży historie

czasów wojny i okupacji, została przedstawiona im bibliografia, która pozwoliła na poszerzenie wiedzy związanej z interesującym nas tematem. Poza tym grupa projektowa uczestniczyła w zorganizowanym przez miejscową bibliotekę spotkaniu z kombatantem panem Feliksem Bulińskim. Uczniowie podzielili się zadaniami związanymi z realizacją projektu. Zostały opracowane pytania, które chcieliby zadać swoim rozmówcom. Wyznaczeni uczniowie udali się na spotkania ze swoimi bohaterami, przeprowadzili rozmowy, które zostały zarejestrowane na dyktafonie. Udało się nam zgromadzić zdjęcia i dokumenty, które zachowały się z czasów lat wojny. Podsumowaniem udziału w projekcie będzie wspólne spotkanie podczas montażu słowno-muzycznego przygotowanego przez grupę projektową.

Koordynatorzy projektu:
Jolanta Grelak
Wioletta Książek

Wywiady z p. Bronisławą Kubaj, p. Hanną Gurdziel i p. Janem Bryłą przeprowadził Maciej Książek – uczeń klasy IIb Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie pod kierunkiem koordynatorów projektu „Opowiem ci o wolnej Polsce”.

(Nie)zwykli bohaterowie

Trzy osoby, trzy różne historie. Co je łączy? Odebrane przez wojnę dzieciństwo, wysiedlenie, strach i powracające koszmarne wspomnienia.

Nie mieli oni szans na Virtuti Militari czy Krzyż Walecznych, ale są dla mnie swego rodzaju bohaterami. Pierwszą z nich jest

Bronia

Wrzesień '39

W dniu wybuchu wojny Bronia miała dwa dni... W domu Gałków panowało szczęście spowodowane pojawieniem się nowego członka rodziny. Radość trwała krótko... Wkrótce rodzina musiała zmierzyć się z wojenną rzeczywistością.

Pierwsze lata wojny Bronia pamięta tylko ze wspomnień rodziców. Ojca zabrano 1 września do Zamościa, następnie do Włodzimierza Wołyńskiego. Tato zobaczył tam palone polskie mundury. Dowiedział

się, że 17 września Rosjanie zaatakowali Polskę. - Wojnę my przegrali, wracamy - zawołał.

Kolega powiedział mu, że jest jak baba... Ale ojciec postanowił z kilkoma znajomymi wrócić do domu. Most był spalony, więc przedostali się mostem kolejowym na drugą stronę rzeki. Byli bardzo głodni. Wstąpili do jakiegoś domu, gdzie kobieta poczęstowała ich mlekiem, ale pływało w nim tyle much, że się zniechęcili. Mimo doskwierającego głodu nie potrafili się przełamać. Po kilku tygodniach ciężkiej tułaczki wrócił do domu. Tu czekała na niego rodzina... Na początku próbował dołączyć do miejscowej partyzantki, ale, kiedy zobaczył sprzęt do walki (zardzewiałe, stare karabiny i pistolety), zrezygnował. Jego głównym celem stała się walka o ocalenie rodziny.

Wysiedlenie

29 czerwca 1943 Niemcy zaczęli wysiedlać północną stronę Woli Różanieckiej. W gminie wójt Franciszek Pleskot ogłosił, aby zebrali się wszyscy poniżej 70. roku życia. Dziadzio i babcia mogli zostać w domu, jednak dziadek stwierdził, że jego miejsce jest przy rodzinie. Bronia miała wtedy 4 lata, a mama była w ciąży. Kazano im zabrać najcenniejsze rzeczy. Rodzice zabrali pierzynę i kożuchy. Niczego więcej nie mieli. Ludzi zapakowano do ciężarówki. Mama płakała, ojciec próbował ją pocieszać, choć też nie wiedział, co go czeka.

Przystanek Zamość

W obozie w Zamościu panowały straszne warunki. Pluskwy nie dawały spać, panowała wszawica. Do jedzenia dostawali zupeł z buraków, nieumytych, z ziemią, kromkę chleba. Chleb oddawano Broni. Łowiła też w zupie ziemniaki, które czasem się tam znalazły. Tato był wyczerpany, i psychicznie, i fizycznie. Doskwierał mu straszliwy głód. W pewnym momencie stwierdził, że ma już dość tego cierpienia i głodu, że już nie wytrzyma. Około 15 sierpnia znów rozpoczęły się wywózki. Osoby silne i zdrowe miały jechać na roboty do Niemiec. Niemcy stwierdzili, że dzięki "niewolnikom" nie będą musieli pracować. Plany z nieznanых powodów zmieniły się. Rodzina Broni trafiła do Ratoszyna. Zostali ulokowani w różnych domach. W międzyczasie urodziła się siostra Broni (moja babcia). Mama zachorowała na tyfus i tylko ciąża, jak twierdził lekarz, uchroniła ją przed śmiercią. Józia była mała jak łyżka do herbaty (tak jej mówiono), przez miesiąc zakrapiano ją wodą i rumiankiem. Nie można było czekać, stan dziewczynki nie wróżył niczego dobrego, dlatego dziecko ochrzczono w miejscowym kościele. Kumami byli przypadkowi ludzie. Mimo grozy sytuacji starano się o namiastkę normalności. Były chrzciny... a na przyjęciu pomidory i bimber...

Po pewnym czasie mama straciła wszystkie włosy, ale żyła... To było najważniejsze.

Ojciec pomagał w gospodarstwie. Po kilku tygodniach znowu zamieszkali wszyscy razem, u rodziny pszczelarzy.

Powrót do domu

Potem powoli wracali do domu. W Janowie zatrzymali się w jakiejś karczmie. Przy stole siedziała kobieta z córką,

Dziewczynka wskazała na Bronię, mówiąc, że chce mieć taką siostrę. "Pani chciała mnie zabrać. Zapytałam mamy, czy też pójdzie ze mną. Ta zaprzeczyła. Rodzice rozważali oddanie mnie do zamożnej rodziny. Nie wiedzieli, co nas czeka po drodze, ani w domu. Byłam przerażona. Dziadek wstawił się za mną i stanowczo oznajmił: - Co z nami to i z nią. Skoczyłam do dziadzia na ręce i mocno złapałam go za szyję".

Bronia długo miała żal do rodziców, ale oni chcieli ją tylko ocalić...

Kolejna bohaterka to

Hania

Kiedy wybuchła wojna, Hania miała 12 lat. Na początku września pasła krowy, gdy nagle zobaczyła nalot samolotów. Schowała się w lesie.

Niemcy stacjonowali we wsi. U Buczka była kuchnia, tam żywili się. Czasem i miejscowym dzieciom udało się dostać resztki zupy.

Wkrótce zaczęły się aresztowania partyzantów, złodziei, dłużników kontyngentu. Rodzina postanowiła się ukryć. Na wóz zapakowano pierzyny, kożuchy. W lesie chłopci zrobili szałas. Nad ranem Niemcy okrążyli "uciekierów". Zabrali pod remizę do Korchowa i kazali się poustawiać rodzinami. Wzięli ich za bandytów. Przywieziono wkrótce sołtysa, aby potwierdził, że zna te rodziny. Dzięki temu prawdopodobnie uniknęli śmierci.

Zwierzyniec - Majdanek

"Trafiłiśmy do Zwierzynca. Obóz ogrodzony był drutem kolczastym. Widziałam, jak przez druty przrzucono paczki z żywnością. Tu byliśmy około 3 dni. Potem Majdanek. Spotkaliśmy znajomych z Różańca, Aleksandrowa. Przy bramie rozdzielono mężczyzn i kobiety.

Po rozdzieleniu nas trafiliśmy do łaźni. Rozbierano się do naga, odbierano ubrania, dzieci płakały. Potem dostaliśmy ubrania poznaczone farbą. Baraki były drewniane, łózka trzypiętrowe.

Do jedzenia dostawaliśmy brukiew, zupeł z liści buraczanych, kaszę... Chciało się jeść tej kaszy, ale były straszne łuski. Na dzień kromeczka chleba. Na początku zjadałam całą kromkę i dalej mi się jeść chciało. A to dopiero było południe. Nauczyłam się dzielić chleb tak, by starczało na cały dzień.

Po jakimś czasie znów połączono nas z mężczyznami. Nie mogłam poznać taty. Wszyscy mężczyźni wyglądali tak samo: te same ubrania, ogolone głowy. Na Majdanku spędziłiśmy jeszcze ze 2 tygodnie. Codzienne apele miały na celu posegregowanie ludzi. Na jednej ze zbiórek przegonili nas na drugi blok. Z baraków pobierano chorych w jeden kąt. Widok był straszny. Po ludziach w agonii chodziły wszy, pluskwy i wszelkie robactwo. Następnego dnia większość z nich zmarła. Podstawiono wozy, na które zapakowano trupy i odstawiano do bramy. Kiedy się zapełnił, wywożono trupy do krematorium.

Jak nie z kija, to z pięści...

Potem zaczęto wysyłać rodziny do Niemiec. Nie zakwalifikowaliśmy się. Dostaliśmy się do Lublina, potem przydzielano nas po wioskach. Trafiliśmy do Bełżyc. Kilka pierwszych dni spędziliśmy w stodole, potem zajęliśmy pustostan. Tato z mamą pracowali u miejscowych gospodarzy. Tak się wszyscy cieszyliśmy, gdy dowiedzieliśmy się, że tułaczka dobiega końca. Szczęście nie trwało długo. Wkrótce siostra Aniela zachorowała na tyfus, potem bracia i mama.

Właśnie mieliśmy wracać do domu, kiedy mama trafiła do szpitala. Niedługo potem zmarła. Tam też ją pochowaliśmy. Miała 36 lat, zostawiła czworo dzieci. Do domu wróciliśmy w grudniu. Na mnie spadło zajmowanie się domem, gospodarstwem, opieka nad rodzeństwem. Musieliśmy dorosnąć w ciągu kilku miesięcy. Pamiętam, że nie mogliśmy związać snopków podczas żniw...”

(zawiesz głós, milczy)
Niemal przez cały czas opowiadania pani Hanna nie wzrusza się. Wydaje się, jakby obojętność stała się jej bronią, a może wypłakała już wszelkie łzy...

Zapytana o to, czy wspomnienia tamtych dni wracają, nie jest w stanie odpowiedzieć. Głós się łamie. Płacze... Ta z pozoru twarda kobieta rozkleja się. Wspomnienia wciąż jednak żyją...

“Tego nigdy nie da się zapomnieć... Jak o tym zapomnieć? Nie da się, nie da się... Ale ja to mam szczęście, jak nie z kija to z pięści...”

Trzeci bohater to

Jasio

Pierwszych lat wojny nie pamięta. Miał wtedy dwa lata. Ale pamięta wysiedlenie. Jan Czarny, ówczesny sołtys, ogłosił, aby wziąć furmanki, najmniejsze bagaże i udać się pod gminę na łąkę. Wszyscy przyjechali furami. Zebranych trzymali długo, jakby nie wiedzieli, co z nimi zrobić. Kazali zostawić konie i zaczęli pakować ludzi na samochód. Dochodziły słuchy, że wywiozą wszystkich do Bełżca na mydło.

Więźniów wieziono lublinkami. Wszyscy zerkali na opuszczone domy i cały dorobek życia. Kolejne przystanki to: Zwierzyniec - Zamość - Lublin Majdanek. Ludzie chorowali. Panowała biegunka. W Majdanku przebywali dwa miesiące. Każdy radził sobie, jak mógł. Znajomy Bodek szklanę zrobił z butelki, w którą brał zupę.

Za druty były wyrzucane zgniłe jabłka i marchew, dzieci je brały i zajadały się. Smakowało. Gotowano nawet oskrobiny z kartofli.

Potem rodzina Bryłów dostała się do Niemiec.

“Szwaby wybierali sobie ludzi. Z mamą trafiłem do Merckelsdorfu, do Ipny, Niemki, która mieszkała z matką, mąż jej był na wojnie. Ojciec pracował u innego baora, który hodował krowy. Taty nie było widać z chlewa.

Zbieraliśmy kłuski ze zboża. Mama doła krowę, a pod koszulą trzymała butelkę, do której kradła mleko. Rok byliśmy u tej baorki.

W międzyczasie sąsiadka z Woli była w ciąży i pojechała

do domu. Mama też marzyła o powrocie. Poszła do lekarza, ale ten stwierdził, że nadaje się do pracy, zlecił jej trochę lżejszą robotę. U kolejnego baora pracowało więcej ludzi, można było schować się za kimś. Tu też byliśmy rok. Tato zajmował się końmi. Też mu pomagałem. Byłem młodym chłopakiem i nawet w beznadziejnej sytuacji trzymały się mnie żarty...

Kiedyś powiedziałem wozakowi mleka, że szef kazał zaprząć do wozu nieujeżdżanego konia. Ten uwierzył. Na początku ogier jechał spokojnie, ale sposzył się i i tak cwałował, że znaleźliśmy się w rowie... No cóż... nie ma co płakać nad rozlanym mlekiem?

8 maja dotarli do nas Rosjanie. Cieszyliśmy się, że to koniec wojny, choć nie do końca w wierzyliśmy w pogłoski. Adam, sąsiad z Woli, koniecznie uparł się jechać do domu, kiedy wkroczyli Rosjanie. Nie chciał czekać. Wsiadł na rower z walizkami i wpadł pod samochód. Zginął...

Wciąż nie wiedzieliśmy, co z nami. Jeden ze znajomych, Bodys, był u baora kierowcą ciągnika. Poprosiliśmy o traktor, aby wrócić do Polski. Niemiec przystał na naszą propozycję. Spisaliśmy umowę (mieliśmy oddać traktor) i w drogę...

Po drodze wstąpiliśmy do szkoły, tam było bardzo dużo materiałów, ręczniki, tekstylia. Wzięliśmy trochę towaru. Jechaliśmy z Landkreis Braunau do Glatz. Tutaj Rosjanie odbierali towary, zabrali nam też ciągnik. W zamian dostaliśmy konia. Przyjechaliśmy do Strzele, sprzedaliśmy konia. Do Zwierzynca dostaliśmy się pociągiem. Właśnie wywożono Ukraińców, a wśród wywożących był Kędziera z Korchowa. On zabrał nas do domu. Na początku nie chciałem rozmawiać po polsku. Matka płakała, że Szwaba przywozła do domu”.

Po powrocie rodzinę Bryłów czekało mnóstwo pracy. Trzeba było doprowadzić do porządku i dom, i gospodarstwo, zajmowane w czasie nieobecności przez “nasiedleńców”.

Nie wyobrażam sobie, jak po takich doświadczeniach można było powrócić do normalności. Czy w ogóle można? Po wywiadach kilka razy śniło mi się, że jestem w obozie, że prześladowają mnie hitlerowcy. Musiałem się ukrywać, uciekać... Budziłem się zmęczony, z potem na czole...i z ulgą myślałem “to tylko zły sen, to tylko zły sen...”.

Bronia, Hania i Jasio doświadczali strachu na własnej skórze, patrzyli na choroby, śmierć swoich bliskich, znajomych. Niestety, dla nich to nie był tylko zły sen... To nie był zły sen!

Mimo że moi rozmówcy nie są ze sobą spokrewnieni, dla mnie stanowią rodzinę: Bronia, to siostra mojej babci, Jasio jest mężem siostry ciotecznej mojego dziadzia, zaś Hania to sąsiadka, bliska znajoma. To niesamowite, że mogłem posłuchać wspomnień osób, które przeżyły wojnę będącą dla mnie abstrakcją, znaną jedynie z telewizji lub gier.

Maciej Książek

U ŻŁÓBKA BOŻEJ DZIECINY

12 stycznia 2014 młodzież Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie wystawiła Misterium o Narodzeniu Chrystusa Króla na scenie Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury.

Sceny z Betlejemskiego Żłóbka odegrało 39 młodych aktorów pod opieką: s. Jadwigi Anny Tabor oraz

pani Wandy Fusiarz i pani Bogusławy Lis. Oprawę muzyczną przygotował pan Andrzej Kusiak, a przy strojach młodzieży swą pomocą służyła pani Monika Olejnicka. Natomiast galerię zdjęć przygotował pan Piotr Koziara.

Misterium przypominało wszystkim, że radość panuje na Ziemi i Niebie, gdy się zbliżamy do Tajemnicy Betlejemskiego Żłóbka, by uczcić Boże Dziecię oraz to, że Bóg stał się człowiekiem tylko po to, by pomóc zwykłym ludziom osiągnąć szczęście. W tej atmosferze życzymy wszystkim, którzy odwiedzają naszą stronę, aby Nowonarodzony Chrystus obdarzył pokojem, obfitością swoich darów i łask w Nowym 2014 Roku.

Niedługo przed kanonizacją błogosławionego Jana Pawła II wspomnijmy jeszcze jego słowa: „Tajemnica Nocy Betlejemskiej trwa bez przerwy, wypełnia dzieje świata i utrzymuje się na progu ludzkich serc”.

/s. Jadwiga Anna Tabor/



16 stycznia 2014 (czwartek) młodzież Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie wzięła udział w I Regionalnym

Przeglądzie Jasełek „Pokłońmy się Dzieciątku”, który został zorganizowany przez Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Papieża Jana Pawła II w Biłgoraju.

Sceny z Betlejemskiego Żłóbka odegrało 39 młodych aktorów pod opieką: s. Jadwigi Anny Tabor oraz pani Wandy Fusiarz i pani Bogusławy Lis. Oprawę muzyczną przygotował pan Andrzej Kusiak.

Młodych artystów oceniało jury w składzie: Joanna Ferens, ks. Rafał Plichta oraz Irmina Dyl-Ziętek, a wynik przekroczył wszelkie oczekiwania młodzieży, gdyż za „znakomity występ” otrzymaliśmy I miejsce, zaś tytuł najlepszego aktora na scenie Auli Franciszkańskiej KŁO im. Jana Pawła II w Biłgoraju przypadł Maciejowi Pukarowskiemu, który jest uczniem klasy III A.

/przygotowała s. Jadwiga Anna Tabor/



MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

Premiera *Misterium o Męce Pańskiej pt. Miłość nie jest Kochana* odbyła się w niedzielę dnia 06 kwietnia 2014 roku o godz. 18.00 dla wszystkich mieszkańców Tarnogrodu i okolic. W dniu 11 kwietnia 2014 roku uczniowie Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie pod kierunkiem s. Jadwigi Anny Tabor i pani Wandy Fusiarz oraz pani Bogusławy Lis przedstawili w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury Misterium dla społeczności uczniowskiej naszej szkoły. Prezentację przygotował pan Piotr Koziara, a oprawę muzyczną - pan Andrzej Kusiak. Misterium o Męce Pańskiej w sześciu odsłonach przypominało wydarzenia, które rozegrały się między Ostatnią Wieczerzą a porankiem Zmartwychwstania. Przeżycie tajemnic naszej wiary w formie przedstawionej przez „młodych aktorów” zapewne umocniło wiarę widzów i nakłaniało do refleksji nad cierpieniem Jezusa oraz ludzkim grzechem. Pomocnym w tych refleksjach był między innymi śpiew chóru, który wykonywał pieśni pasyjne, a te wznosiły przeżycia widzów, gdy przypominały, że: „To nie gwoździe Go przybiły, lecz mój grzech”. Wyjątkowym uzupełnieniem całego przedstawienia pasyjnego był także „tłum”, który poprzez donośny głos kilkunastu uczniów, odegrał to, co wydarzyło się 2000 lat temu podczas sądu Jezusa z Nazaretu. Pointą Misterium było zmartwychwstanie Chrystusa, który ukazał się wszystkim widzom jako zwycięski i triumfujący w chwale.

Na koniec Misterium zabrał głos Dyrektor Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie pan Janusz Skubisz, dziękując „młodym aktorom” i ich opiekunom za wspaniałe dzieło, jakiego się podjęli. Uznanie w kierunku organizatorów i wykonawców również wypowiedział ks. dziekan Jerzy Tworek. Wszystkim widzom natomiast, dziękując za tak liczną obecność i składamy świąteczne życzenia słowami ks. Jana Twardowskiego: „*Na Wielkanoc chciałbym złożyć krótkie życzenia wierzącym i niewierzącym. Czego nam, wierzącym, dzisiaj życzyć? Chyba tego, żebyśmy stawiając sobie czasem pytania: po co się urodziłem? po co żyję? dlaczego ucieka mi doczesne szczęście? dlaczego cierpię? dlaczego umieram? – stale przypominali sobie Jezusa zmartwychwstałego, który jako człowiek przeżył ludzkie życie, cierpienia, straszną śmierć i w cierpieniach, kłopotach życiowych przedarł się do Pana Boga i do Niego przeniósł nasze człowieczeństwo. Żebyśmy nie patrzyli na nasze kłopoty, cierpienia, śmierć jak na nieszczęście, ale jak na przedzieranie się do Boga. Jest to w życiu takie trudne, trudniejsze od wspinaczki na górę. Niewierzącym życzyłbym, aby postawili sobie pytanie: a jeśli jest prawdą, że Jezus zmartwychwstał, to jak będę wyglądał ze swoją niemądrą niewiarą?*” Niech te życzenia również wypełnią serca wszystkich czytających ten artykuł.

/przygotowała s. Jadwiga/

WIEŚCI ZESPOŁU TEATRALNEGO TOK

Zespół teatralny Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury w Tarnogrodzie wystąpił w programie XIII Przeglądu Wiejskich Zespołów Teatralnych w Wiarzewicach (woj. podkarpackie) w dniu 23.02.2014r.

Piękna sala przy Urzędzie Gminy wypełniona była po brzegi. Doskonały klimat widowni i gospodarzy przeglądu sprawiły, że zespół teatralny z Tarnogrodu grał ze zdwojoną siłą sztukę pt. „Babcia winna”- Wiktora Buzdyńskiego.

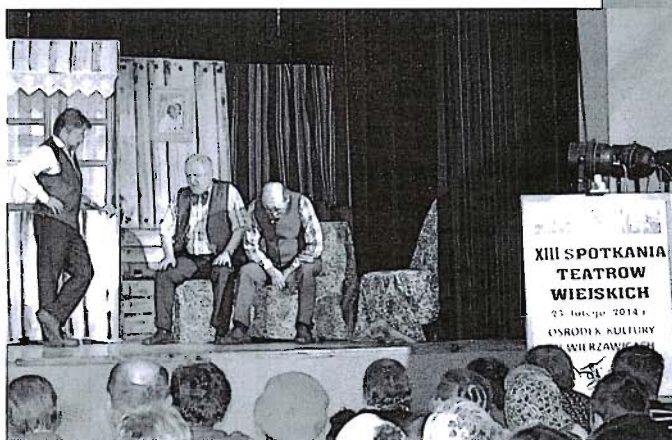
Już otrzymał zaproszenie na przegląd jesienny.

W dniu 8 marca 2014r. ten sam zespół promował po raz pierwszy naszą gminę w Domu Kultury w Józefowie.

Został przyjęty bardzo dobrze, uświetnił imprezę dla kobiet, nagrodzony gromkimi brawami i tulipanami.

Obecnie zespół teatralny TOK pracuje nad nową sztuką pt. „Kalosze” A. Fredry.

W skład zespołu wchodzi: Ryszard Kowal, Stanisław Golanko, Anna Kaczor, Irena Postrzech, Halina Konopka, Magdalena Serek, Bogdan Gierula, Jan Pułapa, Roch Maško, Zenon Karsowski, Mateusz Łysakowski. Reżyserem zespołu jest Helena Zając, a scenografię przygotowuje Władysław Dubaj. Montażem scenografii zajmuje się Piotr Majcher.



Umocniajmy Rady Narodowe – największą zdobycz ludu pracującego

głos ziemi LUBELSKIEJ

TYGODNIK PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W LUBLINIE

Rok I. Nr 3

Lublin, 10 czerwca 1957 r.

Cena 1 zł

Dyskutujemy

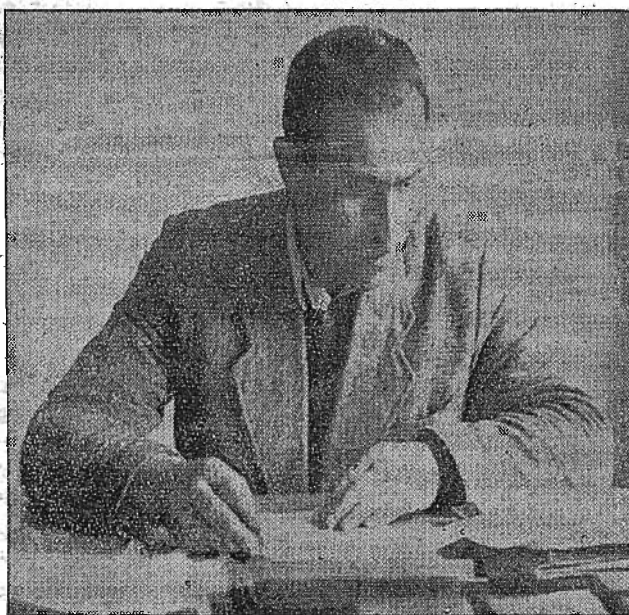
U NAS W TARNOGRODZIE

Nasza Gromadzka Rada Narodowa dużą wagę przykłada do kolektywnych form sprawowania władzy. Sesje rady odbywają się w każdym miesiącu. Przygotowujemy je bardzo starannie. Nie podejmujemy zbyt wiele uchwał, lecz dbamy o to, aby każda uchwała była zrealizowana. Dla przykładu mogę podać, że w pierwszym kwartale podjęliśmy tylko 4 uchwały.

W przerwach między sesjami wszyscy radni pracują w komisjach. Najofiarniej pracuje u nas komisja rolna, w skład której wchodzi 5 radnych i 4 osoby z poza rady. Wszystkie komisje pracują na podstawie planów pracy zatwierdzanych kwartalnie przez Radę. W pracach komisji wyróżniają się: Jan Zięba, przewodniczący komisji rolnej, Wawrzyniec Bryła jego zastępca, Jan Krasowski i Wicenty Gruca. Fakt, że komisje pracują dobrze spowodowany jest między innymi tym, że nasze Prezydium bardzo starannie i szybko rozpatruje wszystkie wnioski komisji. Posiedzenia Prezydium odbywają się również na podstawie planów pracy. Plan pracy jest konieczny. Dzięki niemu można wcześniej przygotować posiedzenie prezy-

dium. Nie znaczy to, abyśmy traktowali nasze plany sztywno. W każdym wypadku, gdy życie podsunie jakiś ważny problem rozpatrujemy go na bieżąco. Tak jak w pracach Rady, tak i w pracach Prezydium staramy się nie podejmować zbyt wiele uchwał. Sprawy drobne załatwiane są w drodze „postanowień”. Uchwały dotyczą tylko najważniejszych zagadnień gospodarczych i organizacyjnych.

Kolektywny sposób sprawowania władzy i jawność sprawiają to, że wyborcy obdarzają nasze Prezydium dużym zaufaniem, znajdującym swój wyraz między innymi w realizacji swych podstawowych obowiązków. Tak na przykład plan I raty podatku gruntowego wykonaliśmy w 107,3 proc., a plan składek PZU w 155,7 proc. Wykonaliśmy również plan skupu ziemiaków, a w skupie zboża zaległości posiada tylko 8 rolników.



Przewodniczący Prezydium GRN w Tarnobrodzie, F. Mulawa

W NUMERZE:
WIĘCEJ TROSKI O OŚWIATĘ
■
U NAS W TARNOGRODZIE
■
GDZIE I JAK?
■
O WŁAŚCIWĄ GOSPODARKE
SPOŁECZNYM GROSZEM
NA GROMADZKIEJ ŁĄCZCE

Nie znaczy to że nie napoty-
kamy w pracy na poważne trud-
ności. Na początku kadencji obec-
nej rady zastaliśmy w oplakany
m stanie szereg budynków jakie są
w naszej administracji. Pierw-
szym naszym zadaniem stała się
ich konserwacja. Wyremontowa-
liśmy około 20 budynków. Prace
remontowe wykonywa-
ło PPRB z Białogorą. Pracą
tego przedsiębiorstwa była i jest
nadał zła. Brak tam jest fachow-
ców, przedsiębiorstwo nie dyspo-
nuje dobrym materiałem, prace
są najczęściej nie doprowadzane
do końca.

Do poważnych trudności zali-
czyć u nas należy również pro-
blem dróg, budownictwa miesz-
kaniowego oraz brak wody.

Trudności te staramy się poko-
nywać. Ważnym jest to, że zyska-
liśmy uznanie społeczeństwa.
Z tego uznania czerpiemy siłę do
dalejszej pracy.

Fr. Mulawa

Artykułem Franciszka Mulawy,
Przewodniczącego Prezydium
Gromadzkiej Rady Narodowej
w Tarnobrodzie, rozpoczynamy
dyskusję o formach pracy rad
narodowych. Zapraszamy do niej
przewodniczących, sekretarzy,
przewodniczących komisji, oraz
tych wszystkich działaczy rad
narodowych, którym ta sprawa
leży na sercu.

Redakcja

Wielki Post dla urody

Wiedzieli Państwo, że okresowy post świetnie wpływa na zdrowie, oczyszczając organizm z toksyn, oraz na urodę, pomagając schudnąć? Tak? A wiedzieli Państwo, że dokładnie na tym NIE polega Wielki Post?

Diety, bardzo pożyteczne, czasem wręcz konieczne, mają ogromną rolę w medycynie i kosmetyce. Ich stosowanie odnosi się jednak do życia doczesnego, do jego ochrony, przedłużania, upiększania. Nie mają jednak wielkiej wartości duchowej. Jeśli za ich pobudkami stoi próżność, skoncentrowanie na sobie i swojej urodzie, mogą wręcz szkodzić duszy. Niejednokrotnie także ciału, kiedy jakiś desperat czy desperatka, obsesyjnie dbający o swój wygląd, posunie się za daleko i wpadnie np. w anoreksję.

Widzimy spore podobieństwa, jednak pomieszanie w rozmowach diet upiększających z praktyką Wielkiego Postu jest z gruntu fałszywe. Gdzie leży różnica?

Przede wszystkim w motywach podejmowania postu. Odmawianie sobie pokarmów, by się bardziej podobać sobie i innym, nie jest działaniem religijnym. Nie ma w nim nic złego, o ile się nie szkodzi w ten sposób zdrowiu. I o ile nie popada się w próżność. Natomiast żaden to dar dla Boga – dietę stosujemy sami dla siebie. Człowiek religijny rezygnuje z tego, co mu sprawia przyjemność (np. z rozrywek, bogatszego pokarmu), by nie przywiązywać się do niczego na Ziemi – z własnym pięknym wyglądem włącznie. Dlatego w starożytności osoby poszczące rozrywały swe szaty i posypywały głowy popiołem, czego pozostałości widzimy w Środzie Popielcowej. Człowiek poszczący to ten, dla którego świat doczesny i jego przyjemności to marność, którą bez żalu jest gotów oddać, by zdobywać raczej skarby w Niebie. Jakże różny jest od tego, który żyje w lęku o swoje zdrowie czy urodę i gotów jest na ogromne poświęcenia, ale dla tego, co na Ziemi, o Niebie zapominając. Gdy pościsz, o czym myślisz? O Bogu czy o zrzucanych kilogramach?

Po drugie w środkach – te zawsze muszą być godziwe. Pięknie nie zawahają się sięgać po trujące środki chemiczne, by schudnąć czy wyniszczyć swoje ciało, prowadząc do trwałych czasem uszkodzeń. Prawdziwy post odważnie przelamuje zachcianki czy nawet trudne do zniesienia uczucie głodu, ale nigdy nie może szkodzić ciału, które Bóg stworzył i jest świątynią Ducha Świętego.

Dlatego rodzaj postu trzeba dostosować do stanu zdrowia i wieku.

Po trzecie różnica tkwi w owocach, skutkach. Stosujący diety kosmetyczne często nie potrafią obronić się przed pokusą skoncentrowania się na sobie. Bywa, że dla człowieka, który je stosuje, najważniejszą jego cechą staje się uroda, zewnętrzne opakowanie. Wyrządza to głębokie szkody rozwojowi osoby i życiu duchowemu. Post religijny owocuje większym opanowaniem wobec własnych pragnień, nie zawsze dobrych. Uczy stawiać na pierwszym miejscu Wolę Boga, a swoją powstrzymywać. Pomaga też dostrzegać potrzeby i biedy innych ludzi, przysłonięte dotąd przez zatracenie się w zaspokajaniu własnych potrzeb. Jak widzimy, są to kompletnie przeciwne postawy – skupienie się na sobie, a zapominanie o sobie.

Dietom dla ciała towarzyszą puste rozmowy o strojach, atrakcyjności czy nowych romansach. Post jako rzeczywistość religijna zawsze będzie oparty o modlitwę i zjednoczenie z cierpiącym Chrystusem. Już liczba 40 dni postu przypomina o związku ze Zbawicielem – odnosi się do 40 dni Jego postu na pustyni. Niedziele jako dni świąteczne i radosne nie wliczają się do tej liczby. Wśród pierwszych chrześcijan poszczenie w niedziele uważano wręcz za herezję, obrazę wobec Dnia Pańskiego, w którym wierzący powinien się radować, rozumiejąc szczęście, które go spotkało w ten dzień przez Zmartwychwstanie Pana. Wielki Post obfituje też w wiele nabożeństw, które skłaniają nas do cierpliwego znoszenia wszelkich trudów i cierpień na wzór Chrystusa, do żalu za grzechy i nawrócenia z nich, do głębokiego zwrócenia się ku Bogu. Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, Rekolekcje Parafialne czy spowiedź wielkopostne to skuteczne środki duchowe na tej drodze. Wreszcie, Wielki Post ma przygotować chrześcijan do świąt Wielkanocy. A święta, czyż nie bywają festiwalem próżności? Czy potraficie uczcić Zmartwychwstanie Pańskie czystym sercem i czterdziestodniowym przygotowaniem duchowym? Czy świętowanie sprowadza się już tylko do zakupów, porządków i kłótni z rodziną?

Gorąco polecam Wielki Post dla Waszej urody. Pod warunkiem, że będziecie mieli na myśli urodę duszy, nie ciała. A podobać się zapragniecie Bogu, nie ludziom.

Ks. Piotr Wojnar

WIEŚCI KOŁA DIABETYKÓW

Dnia 06.03.2014r. w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie edukacyjne. W Tarnogrodzkiej Szkole Cukrzycy wykład pt. „Samokontrola - cele i zasady. Rola wysiłku fizycznego” poprowadził Kierownik Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Przychodnia Lekarska w Tarnogrodzie dr Roman Cichocki. Po wykładzie odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo – Wyborcze, którego przewodniczącym został wybrany Władysław Chodkiewicz, protokolowała Teresa Buńko. Prezes koła Władysław Chodkiewicz przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności koła z 2013r., po którym odbyła się dyskusja i udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. W dalszej części zebrania podjęli uchwałę, z której wynika, że nowy zarząd będzie liczył 13 osób, a głosowanie odbędzie się jawnie. Do zarządu zgłoszono 13 osób, które podpisały oświadczenia o zgodzie na kandydowanie do nowego zarządu. Głosowano jawnie na całą listę, ponieważ tyle było kandydatów, ile ma liczyć zgodnie z uchwałą nowy zarząd. Do zarządu zostali wybrani: Krystyna Kulasza, Teresa Buńko, Janina Magoch, Barbara Mazurek, Maria Dworniczak, Alfreda Komor, Roman Cichocki, Jan Hass, Jan Pułapa, Janusz Buńko, Marian Mazurek, Adam Bednarczuk, Władysław Chodkiewicz. Na tym zakończono Walne Zebranie Sprawozdawczo - Wyborcze. Po wyborze nowego zarządu odbyło się spotkanie nowego zarządu, który się ukonstytuował.

Jednomyślnie na nowego prezesa ponownie został wybrany Władysław Chodkiewicz, wiceprezesem został Roman Cichocki, sekretarzem Krystyna Kulasza, skarbnikiem Barbara Mazurek a skład prezydium uzupełnił Jan Pułapa. Nowo wybrany prezes podziękował wszystkim za zaufanie i przedstawił, jakie zadania czekają nowy zarząd i dokonał podziału zadań dla poszczególnych członków koła.



KLUB INTEGRACJI SPOŁECZNEJ W GMINIE TARNOGRÓD

Gmina Tarnogród w dniu 28 lutego 2014 r. podpisała umowę na realizację Pilotażu Systemu Certyfikacji Klubów Integracji Społecznej w ramach Projektu „Kompleksowe formy reintegracji społeczno-zawodowej w środowisku lokalnym” ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Instytucją wdrażającą Pilotaż z ramienia Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej jest Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich w Warszawie.

Na potrzeby projektu w Luchowie Dolnym utworzono Klub Integracji Społecznej, wpisany do rejestru Wojewody Lubelskiego w dniu 16 stycznia 2014 r. Projekt będzie miał za zadanie zwiększenie stopnia koordynacji usług reintegracji społeczno-zawodowej oraz wzrost poziomu współpracy pomiędzy podmiotami odpowiedzialnymi za pomoc i reintegrację społeczną a publicznymi służbami zatrudnieniami na obszarze gminy. Głównymi grupami, które zostaną objęte wsparciem, są instytucje pomocy społecznej, pracownicy tych placówek oraz pracownicy administracji publicznej działający bezpośrednio w obszarze pomocy i integracji społecznej. Celem Pilotażu jest uzyskanie na terenie Gminy Tarnogród synergii działań

instytucji odpowiedzialnych za realizację zadań reintegracji społeczno-zawodowej grup osób wykluczonych społecznie, wzmocniającej jakość i efektywność świadczonych usług poprzez System Certyfikacji KIS. Ponadto, aby osiągnąć cel projektu, zaplanowano zajęcia dla osób wytypowanych przez pracowników socjalnych, które w kontrakcie mają wskazanie do uczestnictwa w KIS. Rekrutacja ponadto ma charakter otwarty dla wszystkich zainteresowanych mieszkańców naszej gminy.

W ramach Pilotażu w okresie od marca do sierpnia 2014 r. w Klubie Integracji Społecznej w Luchowie Dolnym prowadzone będą zajęcia dla uczestników. Zatrudnieni specjaliści prowadzą zajęcia ze wsparcia psychologicznego, terapii grupowej (o charakterze profilaktyczno-szkoleniowym), doradztwa zawodowego, prawoznawstwa oraz poradnictwa prawnego, a także zajęcia z pracownikiem socjalnym.

Więcej informacji na temat Pilotażu i uczestnictwa w zajęciach można uzyskać bezpośrednio w Klubie Integracji Społecznej w Luchowie Dolnym oraz w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie, tel. 84 6897161 – Bogdan Grasa.

Projekt systemowy „Kompleksowe formy reintegracji społeczno-zawodowej w środowisku lokalnym”



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Pilotaż systemu Certyfikacji Klubów Integracji Społecznej współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

ELEKTRYCZNE ŚMIECI zbieramy w naszej Gminie!

**NIE WIESZ, CO ZROBIĆ Z NIESPRAWNĄ CZY
PRZESTARZAŁYM, ZUŻYTYM SPRZĘTEM
ELEKTRYCZNYM I ELEKTRONICZNYM**
radia, telewizory, monitory oraz inny sprzęt RTV, lodówki, pralki,
kuchenki, odkurzacze oraz inny sprzęt AGD

ZBIERAMY

**NA PLACU ZA SZKOŁĄ PODSTAWOWĄ W TARNOGRODZIE
PRZY ULICY KOŚCIUSZKI W DNIU 8 MAJA 2014 r.**

UPORZĄDKUJ SWOJE MIESZKANIE NA WIOSNĘ

**PRZYNIĘŚ ELEKTROŚMIECI
INNI NADADZĄ IM DRUGIE ŻYCIE**

Organizator zbiórki: EkoAktywni SP Tarnogród

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

XXXIII w bieżącej kadencji sesji Rady Miejskiej w Tarnogrodzie - 30 grudnia 2013 r.

Porządek sesji:

- Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum. Przedstawienie porządku obrad.
- Przedstawienie porządku obrad.
- Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
- Informacja Burmistrza Tarnogrodu o działalności między sesjami.
- Interpelacje, zapytania i wnioski radnych.
- Podjęcie uchwał w sprawie:
 - wieloletniej prognozy finansowej,
 - uchwalenia budżetu Gminy Tarnogród na 2014 r.
 - przedstawienie projektu uchwały wraz z uzasadnieniem Burmistrza Tarnogrodu,
 - przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej,
 - przedstawienie opinii komisji stałych,
 - przedstawienie stanowiska Burmistrza Tarnogrodu w sprawie opinii (wniosków komisji),
 - dyskusja,
 - zmiany wieloletniej prognozy finansowej,
 - zmiany uchwały budżetowej na rok 2013,
 - uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania
 - zmiany uchwały Nr XXIII/159/2012 Rady Miejskiej w Tarnogrodzie z dnia 28 grudnia 2013 r.
 - udzielenia pomocy finansowej Miastu Zamość,
 - zabezpieczenia środków finansowych w budżecie Gminy Tarnogród na rok 2014 na realizację projektu pn.: „Tarnogród - miejsce przyszłości” w ramach działania 2.4.B Marketing Gospodarczy Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013.
 - utworzenia Klubu Integracji Społecznej,
- Informacja o stanie oświaty,
- Zatwierdzenie planów pracy na 2014 r.:
 - Komisji Rewizyjnej,
 - Komisji Społecznej,
 - Komisji Gospodarczej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
 - Rady miejskiej.
- Sprawy różne.
- Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski radnych.
- Zamknięcie sesji.

XXXIV w bieżącej kadencji nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Tarnogrodzie - 7 stycznia 2014 r.

Porządek sesji:

- Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
- Przedstawienie porządku obrad.
- Podjęcie uchwały w sprawie:
 - określenia sposobu konsultacji z organizacjami pozarządowymi i podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, projektów aktów prawa miejscowego w dziedzinach dotyczących działalności statutowej tych organizacji.
- Sprawy różne.
- Zamknięcie sesji.

XXXV w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej w Tarnogrodzie - 25 lutego 2014 r.

Porządek sesji:

- Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
- Przedstawienie porządku obrad.
- Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
- Informacja Burmistrza Tarnogrodu o działalności między sesjami.
- Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
- Podjęcie uchwał w sprawie:
 - uchwalenia programu współpracy Gminy Tarnogród z organizacjami pozarządowymi na 2014 r.
 - ustanowienia wieloletniego planu osłonowego w zakresie odżywiania „Pomoc Gminy Tarnogród w zakresie żywienia” na lata 2014-2020,
 - podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania pomocy w zakresie żywienia oraz zasad zwrotu wydatków za świadczenia udzielane w ramach programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie żywienia” na lata 2014-2020,
 - zmiany Uchwały Nr XXXIII/223/2013 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Zamość,
 - wyrażenia zgody na wyodrębnienie funduszu sołeckiego w 2015 r.
 - zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane dotyczące zabytków,
 - zaliczenia dróg publicznych do kategorii dróg gminnych na terenie Gminy Tarnogród,
 - wyrażenia zgody na nabycie na rzecz Gminy Tarnogród nieruchomości gruntowych położonych w obrębie geodezyjnym Wola Różaniecka,
 - zmiany wieloletniej prognozy finansowej,
 - zmiany uchwały budżetowej na rok 2014,
- Sprawy różne.
- Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
- Zamknięcie sesji.

XXXVI w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej w Tarnogrodzie - 8 kwietnia 2014 r.

Porządek sesji:

- Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
- Przedstawienie porządku obrad.
- Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
- Informacja Burmistrza Tarnogrodu o działalności między sesjami.
- Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
- Przedstawienie i omówienie spraw związanych ze świadczeniem usług medycznych opieki nocnej i świątecznej w Tarnogrodzie.
- Podjęcie uchwał w sprawie:
 - utworzenia odrębnego obwodu głosowania w placówce ARION Szpitala sp. z o.o. Zespół Opieki Zdrowotnej w Biłgoraju Szpital w Tarnogrodzie w celu prowadzenia wyborów do Parlamentu Europejskiego,
 - ustanowienia i określenia zasad przyznawania honorowego tytułu „Zasłużony dla społeczności”,
 - zmiany wieloletniej prognozy finansowej,
 - zmiany uchwały budżetowej na rok 2014.
- Przyjęcie informacji o działalności Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury w 2013 r. oraz kalendarza imprez i uroczystości na 2014 r.
- Przyjęcie informacji o działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w 2013 r. oraz programu pracy w 2014 r.
- Sprawy różne.
- Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski radnych.
- Zamknięcie sesji.

**Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15.02.2014 r.
w wieku 64 lat odeszła od nas**

Ś.P.

Danuta Szlachta

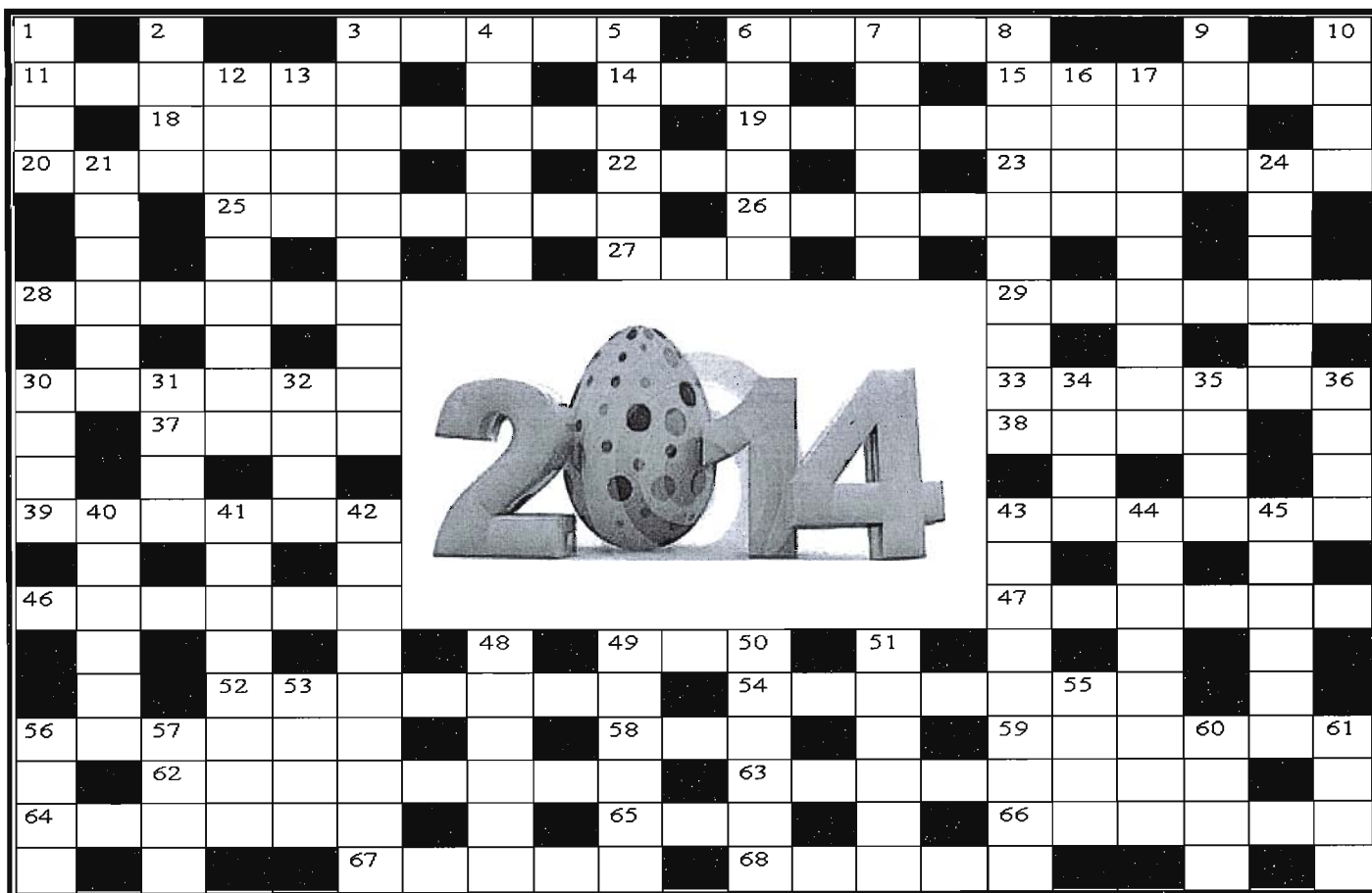
**Pracownica Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury
w latach 1985-2004.**

**Była pracownikiem sumiennym, cechował ją życzliwy stosunek
do współpracowników oraz członków zespołów artystycznych.
Z obowiązków wywiązywała się wzorowo co przyniosło
Jej uznanie i szacunek społeczności.**

Dyrektor i pracownicy Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury



KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 3/ stado psów, 6/ z Andrzejem w wokalnym duecie, 11/ solenizant z 11 marca, 14/ metal szlachetny, 15/ hycel, 18/ roślina o pierzastych liściach, 19/ zły przewodnik w fizyce, 20/ojczyzna Leonidasa, 22/ brat Lecha i Czecha, 23/ dla kolegów Zibi, 25/ związek taktyczny kilku pułków, 26/ filar, kolumna, 27/ dawniej; ruch ciała w rytm muzyki, 28/ zbrojne powstanie szlachty, 29/ grzyb workowiec, 30/ dobra opinia, wziętość, 33/ sypialnia bosmana, 37/ Olsen, szef filmowego gangu, 38/ stan w Indiach, 39/ zastój, rozprężenie, 43/ łobuz, ulicznik, 46/ Dariusz Michalczewski, 47/ „westernowy” stan, 49/ sygnał ostrzegawczy węża, 52/ dziki majeranek, 54/ kosmiczna w tytule filmu Kubricka, 56/ grat, 58/ impas w szachach, 59/ lekki but z pasków, 62/ żartobliwie o sanitariuszu wojskowym, 63/ wielki dusiciel, 64/ władca z seraju, 65/ szary skandowiec, 66/ Brezniew, radziecki sekretarz, 67/ narzędzie ogrodnicze, 68/ dychawica oskrzelowa

PIONOWO: 1/ kultowy byk egipski, 2/ kopulasta sterta, 3/ próba możliwości, 4/ krawędź żyłki, 5/ masyw wulkaniczny w Turcji, 6/ Thomas, wynalazca samouk, 7/ uczesanie punka, 8/ nauka o kulturze wschodu, 9/ ostra przyprawa korzenna, 10/ gust, wykwint, 12/ lekarz serc, 13/ jacht Leonida Teligi, 16/ druż Portosa, 17/ sformułowanie żądania strony w procesie, 21/ historyczna dzielnica Rusi, 24/ zdobiony galonami, 30/ stolica Włoch, 31/ dawne określenie Murzyna, 32/ produkt produkcji nerek, 34/ pan dla Zagłoby, 35/ Magda, wokalistka, 36/ grecki odpowiednik Marsa, 40/ substancja wybuchowa, 41/ matematyczny pewnik, 42/ popularny obecnie kierunek studiów, 43/ półpiętro, 44/ rodzaj klasówki z ortografii, 45/ zachodnia sąsiadka Kenii, 48/ Barbara, polityk, 49/ imię pięknej Loren, 50/ portiera w oknie, 51/ poręczyciel, 53/ płynie z naftowych pól, 55/ Fonda, amerykańska aktorka, 56/ na głowie żuźłowca, 57/ Pugaczowa, rosyjska piosenkarka, 60/ imię Lerskiej, 61/ statek poruszany wiosłem

DRUKARNIA HELVETICA

Oferujemy Państwu:

- ulotki, foldery, wizytówki, plakaty, etykiety samoprzylepne, książki, papiery firmowe, druki samokopiujące, teczki firmowe, pieczątki, zaproszenia ślubne

Biłgoraj, ul. Włosiankarska 13,

tel. 84 686 63 35

www.helvetica.com.pl

Zapraszamy do współpracy !

WYDAWCA: Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne ADRES: 23-420 Tarnogród ul. Rynek 18, tel. 084 689 70 21

REDAKTOR NACZELNY: Władysław Dubaj

REDAKTORZY WYDANIA: Renata Ćwik, Piotr Majcher, Tomasz Rogala

SPOŁECZNA RADA REDAKCYJNA: Iwona Sereda, Monika Komosa, Dorota Pokarowska, Beata Szczucińska, Krystyna Kowal, Anna Kuziak, Elżbieta Maško, Bożena Śmieciuch, Małgorzata Paul-Zajac, Helena Zajac

ZDJĘCIA: Redakcja

SKŁAD KOMPUTEROWY: Piotr Majcher

DRUK: Zakład Poligraficzny „Helvetica” Biłgoraj

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.





SKĄPIEC

MOLIER

reżyseria Monika Komosa

9 III 2014

godz. 18.00

sala widowiskowa
TOK



Teatr młodych TOK SHOW

Harpagon Kamil Wróbel Eliza Magdalena Winger
Kleant Zbigniew Stasiewicz Marianna Kamila Zawisak
Walery Dawid Przyłuda Frozyna Dagmara Senek
Jakub Kacper Rasz Strzałka Michał Malinowski
Komisarz Hubert Zawisak Anzelm Konrad Sadlej

